



**Przekaż Hani
1,5 % podatku**

STRONA 2

Orszaki Trzech Króli w powiecie



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
powiatu ryckiego

ryki.24wspolnota.pl

14 - 20 stycznia 2025 r. ■ nr 02 (6) ■ Cena **2,99 zł** (w tym VAT 5%)

STRONA 19/20

Śledczy:

**Najpierw potracił, a potem
dwa razy przejechał**

Na przesłuchaniu:

**On sam mi
się rzucił...**

Oskar K., 27-latek
z powiatu
włodawskiego,
nie przyznał się
do popełnienia
zarzuconego
mu czynu

STRONA R1

27-latkowi postawiono zarzut usiłowania
zabójstwa. Prokuratura próbuje ustalić,
jaki był motyw działania podejrzanego.

**Podejrzani
o milionowe
wyłudzenia
wyszli z aresztu
po wpłaceniu
20 tysięcy złotych**

Śledztwo zmierza ku końcowi



STRONA 9

**Józef Zareba świętował
100. urodziny**

**„Ja nigdy
nie paliłem
i nie piłem”**



STRONA 8

Weronika Sowa
swoim
życiem
pokazuje,
że choroba
to nie wyrok

Weronika Sowa

STRONA 7

**Nowa naczelnik wydziału
oświaty w Dęblinie**

STRONA 3

Dęblin zadłuży się na 5,5 mln zł

STRONA 5

**Komendant Kazimierz Kula
odszedł na emeryturę**

STRONA 5

**W co zainwestuje gmina
Nowodwór?**

STRONA 6

**Ruch z wicemistrzostwem.
Kępka Franek
łowca bramek**

STRONA 22



**Czarni zaczynają
przygotowania.
Przyjedzie
obcokrajowiec?**

STRONA 22



S T O P K A
W **wspólnota**

Redaktor Naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Urszula Sadura
tel. 516 019 186
e-mail: ryki@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
mateuszpolynka162@gmail.com
Dominik Smagała
tel. 780 029 990
smagała@24wspolnota.pl
Mateusz Kowalski

Reklama:
Agata Badziak
Manager ds. reklamy
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałys

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

13 stycznia,
godz. 9.00 - 14.00,
Huta Zadybska
(od nr 1 do 26),
Stara Huta
(od nr 44 do 45 A)

14 stycznia,
godz. 8.00 - 15.00,
ST- Nowodwór Kol.

Przekaż 1,5 procent swojego podatku

Hania Kuropatwa ze Stężyicy zмага się z chorobą Hellervordena-Spatza jest to neurodegeneracja związana z odkładaniem żelaza w mózgu NBIA-BPAN. Dziewczynka wymaga stałej opieki i rehabilitacji oraz specjalistycznego sprzętu do codziennego życia. Aby wesprzeć Hanię w walce z jej chorobą, wystarczy przekazać 1,5 procent swojego podatku, w zeznaniu podatkowym wpisując numer KRS: 0000270809, cel szczegółowy: KUROPATWA, 15282.



Strażacy mają nowy sprzęt

Wypożyczenie i sprzęt przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa strażaków i mieszkańców.

Ochotnicza Straż Pożarna w Gęsiej Wólce otrzymała darowiznę od Fundacji PKO Banku Polskiego.

W ramach projektu zakupiono sprzęt ratowniczo-gaśniczy:
- ubrania strażackie specjalne SX: 2 szt,
- buty specjalne strażackie 2 szt,
- wytwornica pianową PRO-PAK,
- radiotelefon samochodowy.

Pozyskane wyposażenie osobiste oraz sprzęt przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa strażaków OSP Gęsia Wólka oraz mieszkańców gminy Kłoczew.



Ochotnicza Straż Pożarna w Gęsiej Wólce otrzymała darowiznę od Fundacji PKO Banku Polskiego.



CO, GDZIE, KIEDY?

STYCZEŃ
18
SOBOTA

18 stycznia (sobota) godz. 17
Kolejna retransmisja Andre Rieu. Srebrno-złoty koncert gwiazdkowy.
Kino Renesans Ryki.
Bilety: 38 zł/normalny, 35 zł/ulgowy

STYCZEŃ
19
NIEDZIELA

19 stycznia (niedziela) godz. 19
Koncert kołęd i pastorałek w wykonaniu Krystyny i Wojtka Cugowskich. Kościół pw. Najświętszego Zbawiciela w Rykach

STYCZEŃ
20
PONIEDZIAŁEK

20 stycznia (poniedziałek) godz. 9
Gminy Przegląd Kołęd i Pastorałek.
Kino Renesans Ryki. Zgłoszenia do 13 stycznia osobiście w CKiS w Rykach lub mailowo: ckis@ryki.pl

STYCZEŃ
23
CZWARTEK

23 stycznia (czwartek) godz. 9
XXX Gminny Przegląd Kołęd i Pastorałek. Kategoria wiekowa: dzieci i młodzież. Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie. Zgłoszenia do 20 stycznia

STYCZEŃ
26
NIEDZIELA

26 stycznia (niedziela) godz. 15
Koncert z okazji 33. Finału WOŚP.
Kino Renesans

R E K L A M A

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

ul. Kocka 179
Dęblin
☎ tel. 692 405 611

Zapraszam
Józef Szlendak



CYTAT TYGODNIA

Zbigniew Chłasiak, wójt gminy Stężycy

„Nie prowadźmy do takiej sytuacji, że ze Stężycy zrobimy skansen, gdzie za płotem będą tylko konie”.

A U T O P R O M O C J A

W

**NASZ
PORTAL**

ryki.24wspolnota.pl



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Rykach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pomoc kuchenna w barze wietnamskim, Dęblin	1	4 700,00 zł	u
Sprzedawca, Dęblin	1	4 666,00 zł	u
Referent, Dęblin/Jednostka Wojskowa	1	4 666,00 zł	u
Robotnik budowlany, Ryki/Gąska		30,5 zł/godz.	z
Konserwator, Dęblin/ZSZ nr 1	0,5	2 333,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Dęblin/ POLTOR	1	8 000,00 zł	u
Kierowca kat. C, Dęblin/POLTOR	1	8 000,00 zł	u
Pielęgniarka, Ryki/NZOZ MEDICUS	1	6 730,00 zł	u
Psycholog, Bobrowniki/ZPO	0,5	2 957,50 zł	u
Malarz – lakiernik konstrukcji i wyrobów metalowych, Niwa Babicka/MAR-POL	0,5	2 500,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

**Frezowanie
Rozwiercanie kominów.**

**Wkłady kominowe
kwaso-żaroodporne.
Sprzedaż montaż.**



Tel 573 460 110, 732 632 000

Nowy naczelnik wydziału oświaty w Dęblinie

Umowy już wręczone

9 stycznia w dęblńskim ratuszu odbył konkurs na stanowisko Naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury, Promocji i Sportu

Schedę po Annie Pietruszewskiej przejęła Anna Iwanek. Wieloletnia wicedyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie i doświadczona nauczycielka języka polskiego uzyskała 155,6 pkt na 160 możliwych do uzyskania.

W uzasadnieniu czytamy, iż Anna Iwanek spełniła wszystkie wymagania formalne określone w ogłoszeniu o naborze. Ma odpowiednie wykształcenie, kwalifikacje oraz doświadczenie wymagane do pracy na stanowisku kierowniczym. Podczas rozmowy kwalifikacyjnej wykazała się wiedzą, niezbędną do



Nowym Naczelnikiem Wydziału Oświaty, Kultury, Promocji i Sportu w Dęblinie została Anna Iwanek

wykonywania obowiązków na stanowisku Naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury, Promocji i Sportu.

Komisja rekrutacyjna poinformowała, iż dokumenty aplikacyjne na wolne kierownicze

stanowisko spełniające wymagania złożyły trzy osoby: Anna Iwanek, Małgorzata Chudoń oraz Łukasz Kisiel. Burmistrz Dębina powołał komisję rekrutacyjną do przeprowadzenia naboru na stanowisko. Tworzyli



Roman Bytniewski
burmistrz miasta Dębno

„Ma doświadczenie w zarządzaniu”
- Powołanie pani Anny Iwanek to dobry wybór. Jest pedagogiem z wieloletnim doświadczeniem. Ma doświadczenie w zarządzaniu, gdyż była wicedyrektorem placówki za czasów pani Joanny Stycyny, a także przez wiele lat współpracowała ze mną, gdy pełniłem rolę dyrektora Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Dęblinie.

Mateusz Polynka



Gmina Kłoczew jako jedna z siedmiu w województwie lubelskim, w ramach działania 7.2 otrzymała wsparcie w kwocie 2 mln 800 tys. zł

W czwartek, 9 stycznia marszałek województwa lubelskiego Jarosław Stawiarski wraz z dyrektorem Departamentu Zarządzania Programami Regionalnymi Anną Brzyką wręczyli beneficjentom umowy dofinansowania w ramach czterech działań FELU na lata 2021-2027.

Umowę dla gminy Kłoczew odebrał wójt Zenon Stefanowski. Dzięki dofinansowaniu gmina zmodernizuje szkoły podstawowe w Kłoczewie, Czernicu i Goździe na kwotę ponad 3 mln 300 tys. złotych.

Samorząd Województwa w ramach naboru przeznaczył kwotę 8,7 mln zł, z czego 32 procent (2 mln 800 tys. zł.) trafiło do gminy Kłoczew.

Pijany jechał hulajnogą

Widok jadącej hulajnogi w zimową pogodę oraz styl jazdy wzbudziły podejrzenia.

We wtorek po godzinie 16 policjanci ryckiej drogowki, patrolując ulicę 15 Pułku Piechoty Wilków w Dęblinie, zauważyli mężczyznę kierującego hulajnogą elektryczną. Widok jadącej hulajnogi w zimową pogodę oraz styl jazdy wzbudziły podejrzenia ryckich policjantów, że kierujący może być pod działaniem alkoholu.

Funkcjonariusze postanowili sprawdzić stan trzeźwości kierującego i dali sygnał do zatrzymania do kontroli.

- Jak się okazało, ich podejrzenia były słuszne. Już podczas legitymowania 40-letniego mieszkańca powiatu ryckiego policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało blisko 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Teraz nietrzeźwy kierujący odpowie za swoje przewinienie przed Sądem.

Policjanci po raz kolejny

Zgodnie z przepisami kierowanie na drodze publicznej, w strefie zamieszkania lub w strefie ruchu hulajnogą elektryczną przez osobę znajdującą się w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka działającego podobnie do alkoholu stanowi wykroczenie, za które może zostać orzeczona kara aresztu lub grzywny w kwocie nie niższej niż 2,5 tysiąca złotych. Dodatkowo Sąd może nałożyć zakaz prowadzenia pojazdów innych niż mechaniczne.

apelują do kierujących hulajnogami o trzeźwość, rozsądek i przestrzeganie obowiązujących przepisów ruchu drogowego.

Należy pamiętać, że promile krążące w organizmie człowieka negatywnie

wpływają na jego funkcje psychomotoryczne i, poza konsekwencjami prawnymi związanymi z kierowaniem po alkoholu, niosą za sobą śmiertelne niebezpieczeństwo również dla uczestników ruchu drogowego.

Centrum Usług Wspólnych już otwarte

Miasto Dębno powołało nową jednostkę - Centrum Usług Wspólnych, którego uroczyste otwarcie nastąpiło 7 stycznia.

Zadaniem CUW jest obsługa finansowa jednostek oświatowych oraz instytucji kultury podległych miastu Dębno. W wydarzeniu wzięły udział władze samorządowe Dębina. Uczestnicy podkreślali, że powstanie centrum stanowi istotny krok w kierunku usprawnienia zarządzania publicznymi środkami.



Podczas uroczystości burmistrz Dębina Roman Bytniewski zaznaczył, że Centrum Usług Wspólnych jest elementem nowoczesnego podejścia do zarządzania w samorządzie

Podczas uroczystości burmistrz Dębina Roman Bytniewski zaznaczył, że Centrum Usług Wspólnych jest

elementem nowoczesnego podejścia do zarządzania w samorządzie. Powstanie CUW ma na celu zapewnienie

efektywności finansowej i wysokiej jakości usług.

mp

REKLAMA

PRACA W OPIECE OSÓB STARSZYCH
ZLECENIA W NIEMCZECH I POLSCE
Szczegóły: 502 913 074

ODZIEŻ ROBOCZA
NOWA I UŻYWANA
ceny producenta

- ✓ spodnie pas
- ✓ ogrodniczeki
- ✓ odzież spawalnicza
- ✓ odzież zimowa
- ✓ kurtki, bluzy
- ✓ buty
- ✓ skarpety
- ✓ rękawice

Odzież Firmowa na zamówienie również z logo

tel. 726 360 255
Nowa Dąbia 20c, 08-500 Ryki

Budżet uchwalony. Radni nie byli jednogłośnie

Radni gminy Stężycyca uchwalili budżet na 2025 rok. Nie wszystkie jednak inwestycje spotkały się z uznaniem.

Dziesięcioma głosami za i czterema przeciw został przyjęty budżet na 2025 rok. Dochody zaplanowano w wysokości 39 607 521,93 zł, a wydatki w wysokości 39 522 705,63 zł. Na inwestycje gmina wyda 8 723 281,37 zł. Z podatków, opłaty skarbowej, eksploatacyjnej i za zezwolenie na sprzedaż napojów alkoholowych do budżetu ma wpłynąć 19 098 472,45 zł. Wynajem hali sportowej i dzierżawa terenu szkolnego zasili budżet o kolejne 10 000 zł. Na zadanie pod nazwą „Dostosowanie części budynku edukacyjnego oraz zakup wyposażenia na potrzeby utworzenia przedszkola w Stężycy” wpłynie dotacja z Funduszu Europejskiego w wysokości 370 454,10 zł. Wpływy z tytułu opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi mają wynieść 1 500 000 zł, a te z tytułu dzierżawy składowiska odpadów komunalnych 70 000 zł.

Oświata pochłonie ponad 16 mln zł

W planie wydatków na ten rok ujęto m.in.: wydatki na utrzymanie i konserwację infrastruktury wodociągowej i stacji uzdatniania wody w wysokości 275 000 zł, wydatki na remonty i modernizację dróg na terenie gminy (m.in. usuwanie przełomów, praca równiarki, zakup kruszywa) w wysokości 130 000 zł. Diety dla sołtysów za udział w sesji wyniosą 121 400 zł. Na spłatę odsetek od zaciągniętych pożyczek i kredytów gmina przeznaczy 400 000 zł. Zadania z zakresu oświaty pochłoną 16 393 728 zł. Za odprowadzenie ścieków do oczyszczalni w Dęblinie gmina Stężycyca zapłaci 850 000 zł, utrzymanie infrastruktury kanalizacyjnej wyniesie 110 000 zł, a opłaty za gospodarowanie odpadami ustalono w wysokości 1 500 000 zł. W tym roku planowana jest rozbudowa sieci wodociągowej w Brzezinach oraz budowa sieci kanalizacyjnej w Nadwiślan- ce. Wybudowana ma zostać droga w Kletni tzw. Kletnia-Góry. Wykonane ma zostać oświetlenie uliczne przy ulicy Wierzbowej, Błońskiej, Słonecznej i Piaskowej. Wydzielony został również fundusz

850 000 zł - tyle kosztować ma odprowadzenie ścieków do oczyszczalni

sołecki dla poszczególnych miejscowości. W większości zostanie on przeznaczony na remonty dróg.

Program rewitalizacji zwiększa możliwości gminy

Radni złożyli wnioski do budżetu. Dotyczyły one m.in.: remontu dwóch dróg w Długowoli - w kierunku jeziora Jeziska oraz drogi w kierunku wiertni, montażu i wymiany oświetlenia ulicznego przy ulicy Słonecznej w Stężycy, zamontowania tablic znaków ostrzegawczych słupów energetycznych, uzupełnienia oznakowania poziomego i pionowego poszczególnych ulic i skrzyżowań oraz gdzie tylko możliwe montaż luster drogowych. Klub radnych „Nasza Gmina” złożył wnioski dotyczące aktualizacji strategii rozwoju gminy, opracowania gminnego programu rewi-

talizacji, opracowania nowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy i opracowania niezbędnych dokumentów planistycznych w celu realizacji projektu rozbudowy kanalizacji i przydomowych oczyszczalni. - Wszystkie wnioski drogowe są jak najbardziej zasadne. Tylko wiadomo, że uzależnione jest to od pozyskania środków zewnętrznych, bo realizacja nie polega tylko na tym, że ze środków własnych realizujemy inwestycje, tylko próbujemy pozyskiwać pieniądze zewnętrzne. Państwo będą decydowali, które drogi wejdą do realizacji, ale dopiero w momencie, jak się pojawią jakieś pieniądze - wyjaśnił wójt gminy Stężycyca Zbigniew Chłasiak. - Wniosek Klubu „Nasza Gmina” potraktowaliśmy nie jako wniosek do budżetu gminy, ale jako wniosek informacyjny dla referatu Gospodarki Przestrzennej. Jesteśmy po wyłonieniu firmy, która robi plan ogólny dla gminy. Jeżeli chodzi o plan rewitalizacji, uważam, że to dobry pomysł. Tylko aby go zrobić, muszą włączyć się środowiska zewnętrzne - dodał wójt. - Uważam, że warto ponieść trud i opracować ten program rewitalizacji, z tego względu, że taki dokument daje możli-

wość gminie pozyskania o 10 proc. więcej środków, gdy gmina będzie ubiegała się o dofinansowania ze środków unijnych - powiedział radny Mirosław Nierubca. - Jak już powiedziałem, jestem otwarty. Tylko to nie sama gmina realizuje program rewitalizacji, tylko przy współudziale organizacji, instytucji, stowarzyszeń, przedsiębiorców i jeśli taką potrzebę widzicie, to po nowym roku siadamy, powołujemy zespół, który będzie koordynował działania - odpowiedział wójt.

Garmin Iron Triathlon

W budżecie przeznaczono również kwotę 49 200 zł na organizację na terenie gminy wydarzenia, jakim jest Garmin Iron Triathlon. - Prywatni ludzie organizują tę imprezę. Nie dość, że udostępniamy wszystkie tereny to mamy zabezpieczyć motorówkę, dwie karetki pogotowia, zebrać śmieci. Więc pytam się, mając tyle potrzeb, czy lepiej te pieniądze przeznaczyć na tę inwestycję, czy na inną? Może to wszystko być, tylko żebyśmy nie dopłacali - zapytał radny Henryk Sobiechowski. - Promocja gminy Stężycyca przez ten Triathlon jest tak duża, że myślę, że w styczniu na stronach internetowych

już pojawiają się informacje, że w gminie Stężycyca jest organizowane wydarzenie. Oni nie przychodzą do nas, bo daliśmy 40 tysięcy złotych. Tu chodzi o możliwości i warunki, które zostały tu stworzone i nie pojawiłby się drugi raz, gdyby im się nie podobało. Nie prowadźmy do takiej sytuacji, że ze Stężycy zrobimy skansen, gdzie za płotem będą tylko konie - odpowiedział wójt.

„Niech jadą, niech nas promują, ale abyśmy do tego nie dopłacali”

- Nie dość, że udostępniamy, to jeszcze dajemy na to pieniądze. Niech jadą, niech nas promują, ale abyśmy do tego nie dopłacali - przystawał przy swoim radny.

Wójt ponownie zabrał głos i zaczął wyjaśniać zalety organizacji wydarzenia, po czym uznał, że dalsza dyskusja do niczego nie prowadzi i oddał głos przewodniczącej Rady.

US

GOK otwarty w wybrane soboty

Sprawdź harmonogram.

Gminny Ośrodek Kultury w Kłoczewie będzie otwarty od stycznia do lutego w trzy soboty w miesiącu i od marca do grudnia w dwie soboty. Soboty pracujące będą w godzinach od 8 do 13.

W styczniu pracujące będą: 11, 18, 25, w lutym: 8, 15, 22, w marcu: 8, 22, w kwietniu: 5, 26, w maju: 10, 31, w czerwcu: 14, 28, w lipcu: 12, 26, w sierpniu: 9, 23, we wrześniu: 13, 27, w październiku: 11, 25, w listopadzie: 8, 29, w grudniu: 6, 13 grudnia.

Szkolenie dla rolników

Ilość miejsc ograniczona.

Firma „Szkoltex Daniel Sochacki” organizuje szkolenie skierowane do rolników w zakresie stosowania środków ochrony roślin (szkolenie chemiczne uzupełniające). Szkolenie odbę-

dzie się w Gminnym Ośrodku Kultury i Bibliotece w Ułężu 17 stycznia o godzinie 9.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc należy się zapisać pod numerami telefonów: 533 377 624; 795 095 414; 81 532 72 19.

Łoś na ekspresówce! Poszkodowana w szpitalu



W wyniku pojawienia się zwierzęcia na drodze doszło do kolizji.

W sobotę, 4 stycznia około godziny 1 w Rykach na

trasie S17 doszło do groźnego wypadku. Wyglądającego z drogi zwierzę spowodowało kolizję.

Na trasę ekspresową wtargnął łoś, powodując zdarzenie drogowe, w wyniku

którego 47-letni kierowca Skodą uderzył w Oplę kierowanego przez 35-latkę, znajdującego się na lewym pasie ruchu.

Uszkodzone zostały oba

samochody. Jeden pojazd wjechał do rowu a drugi na pas zieleni. Ponadto do szpitala przewieziono 18-letnią pasażerkę Opla. Droga nie była zablokowana.

RYK

Budżet obarczony kredytem

Kompostujesz?
Wypełnij ankietę

Radni miasta Dęblin przyjęli budżet, który jest deficytowy. Braki w dochodach zostaną pokryte z lokat i planowanego kredytu. Miasto zadłuży się o kolejne 5,5 mln zł.

W grudniowych obradach Rady Miasta w Dęblinie udział brało 11 radnych. Za przyjęciem budżetu głosowało 10 radnych, radna Aneta Piwońska wstrzymała się od głosu. Dochody na 2025 rok zaplanowano w wysokości 99 841 917,02 zł, a wydatki na kwotę 106 481 917,02 zł. Deficyt budżetu wyniesie 6 640 000 zł. Zostanie on sfinansowany z lokat dokonanych w 2024 roku w kwocie 3 950 000 zł oraz z kredytu w wysokości 2 690 000 zł. Pozostała część kredytu w wysokości 2 810 000 zł będzie przeznaczona na rozchody, czyli spłatę z tytułu kredytów i obligacji zaciągniętych w latach 2013 - 2021. Dochody budżetu miasta składają się m.in. z wpływów w dziale gospodarka mieszkaniowa w wysokości 1 190 400 zł. Podstawowym źródłem dochodów w tym dziale są te z nieruchomości gminnych, w tym ze sprzedaży mienia gminnego. Wpływy z opłat dotyczących cmentarza zasilają konto na kwotę 93 000 zł, promesa Rządowego Programu Odbudowy Zabytków wyniesie 875 098 zł.

Subwencji nie będzie

Największe znaczenie dla funkcjonowania miasta ma

Nazwa inwestycji	Wartość inwestycji
Budowa ulicy wraz z miejscami postojowymi na działkach przy ulicy Wąskiej	70 000 zł
Budowa ulic w osiedlu Michalinów w Dęblinie	150 000 zł
Budowa odcinka sieci kanalizacji deszczowej w osiedlu Lotnisko - dokumentacja	50 000 zł
Modernizacja sieci kanalizacji deszczowej w ul. Żwirki i Wigury	20 000 zł
Budowa chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 801	100 000 zł
Budowa kanalizacji sanitarnej w ulicy Partyzantów wraz z modernizacją przepompowni	2 385 248 zł
Zakup odcinka sieci kanalizacji sanitarnej przy ul. Wiślanej	150 000 zł
Budowa kanalizacji sanitarnej w osiedlu Michalinów - dokumentacja	65 000 zł
Poprawa efektywności energetycznej budynków użyteczności publicznej	1 000 000 zł
e-usługi dla mieszkańców	22 282 zł
Stworzenie przestrzeni turystycznej nad Wisłą	640 000 zł
Blue Valley - Wiślanym Szlakiem	383 000 zł
Modernizacja i wyposażenie infrastruktury niezbędnej do integracji społecznej	500 000 zł
Budowa systemu zeroemisyjnej komunikacji miejskiej	9 138 889 zł
Zagospodarowanie terenu położonego przy ulicy Krzywej w Dęblinie	100 000 zł
Rewitalizacja otoczenia zabytkowego cmentarza wojennego	835 098 zł
Budowa fragmentu alei na cmentarzu komunalnym	45 000 zł
Wykonanie zabezpieczeń przeciwpożarowych klatki schodowej w miejskim przedszkolu nr 1	60 000 zł
Zakup kosiarki	17 000 zł

dział dochodów od osób prawnych, fizycznych i od innych jednostek nieposiadających osobowości prawnej. Realizowane w tym obszarze dochody są z podatków od osób prawnych i fizycznych oraz udziału w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa. Miasto planuje pozyskać w tym dziale 69 312 753,02 zł.

Na tę kwotę znaczący wpływ ma reforma dochodów w jednostkach samorządu terytorialnego. W efekcie tej reformy znacząco zwiększają się wpływy miasta z podatku dochodowego od osób fizycznych, z ponad 20 milionów do ponad 52 milionów, jednak zmniejszają się udziały w podatku od osób praw-

nych o ponad 92 procent. Co ważne, miasto Dęblin nie otrzyma w tym roku żadnych subwencji. Dotychczas były to: subwencja oświatowa, wyrównawcza, rozwojowa i dotacja przedszkolna. W 2024 roku z ich tytułu do budżetu wpłynęło ponad 25 milionów złotych. W związku z całkowitym brakiem subwencji, istotnym obniżeniem wpływów z udziału w CIT, wzrost dochodów z tytułu udziału w PIT nie rekompensuje miastu wydatków, które następują w ostatnich latach. Kwoty te są niewystarczające do wypracowywania niezbędnych nadwyżek budżetu przy aktualnej strukturze i organizacji miasta.

Ponad 17 milionów na inwestycje

Mimo to lista zadań inwestycyjnych jest długa. Miasto przeznaczy na nie ponad 17 milionów złotych. Na utrzymanie urzędu miasta przeznaczono 9 373 344,52 zł, na pokrycie wydatków związanych z funkcjonowaniem Rady Miasta 317 913 zł, na promocję miasta przeznacza się kwotę 80 000 zł. Według planowanego stanu na dzień 31 grudnia 2024 roku z tytułu niespłaconych kredytów i obligacji miasto Dęblin było obciążone kwotą 42 430 000 zł. W przypadku realizacji założeń projektu budżetu zadłużenie miasta na koniec 2025 roku wyniesie 45 120 000 zł.

Mieszkańcy proszeni są o wypełnienie ankiety, która dotyczy zagospodarowania bioodpadów w kompostowniku przydomowym.

Z uwagi na obowiązek osiągnięcia wymaganego poziomu recyklingu, miasto Dęblin zachęca do wypełnienia przez mieszkańców ankiety, która dotyczy zagospodarowania bioodpadów w kompostowniku przydomowym. Dane zawarte w ankiecie będą wykorzystywane przez Urząd Miasta Dęblin przy obliczeniu osiągniętego poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych. W związku z nowymi zasadami obliczenia poziomów recyklingu (rozporządzenie Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 3 sierpnia 2021 r.) dane zawarte w ankiecie będą wliczone do poziomów, które jest zobowiązana osiągnąć gmina.

Za nieosiągnięcie przez gminę odpowiednich poziomów recyklingu, gmina otrzymuje wysokie kary.

Wypełnienie ankiety dotyczy osób, które korzystają ze zwolnienia z opłaty dla posiadaczy kompostowników przydomowych. Do udziału zachęcamy również pozostałych właścicieli nieruchomości kompostujących bioodpady.

Wypełnioną ankietę należy przekazać w terminie do 14 lutego do sekretariatu Urzędu Miasta Dęblin lub do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej pokój 107 i 108, ul. Rynek 12, 08-530 Dęblin, lub wysłać na adres: ekologia@um.deblin.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 81 883 03 69 i 81 880 18 48.

Druk ankiety można pobrać ze strony Internetowej urzędu lub w Urzędzie Miasta Dęblin Wydział Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej pokój 108.

AUTOPROMOCJA

W

Masz temat?
Zadzwoń

516 019 186

Zmiana komendanta policji. Kazimierz Kula odszedł na emeryturę

W piątek, 11 stycznia w Komendzie Powiatowej Policji w Rykach odbyła się uroczysta zbiórka z okazji zdania obowiązków służbowych na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Rykach. W sali konferencyjnej zebrali się policjanci, pracownicy cywilni oraz przedstawiciele samorządów, służb i instytucji.

Podczas uroczystości inspektor Kazimierz Kula zdał stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Rykach oraz pożegnał się ze sztandarem ryckiej komendy. Uroczyste zdanie obowiązków przyjął zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie inspektor Robert Michna. Obowiązki służbowe na tym



Obowiązki służbowe na stanowisku Komendanta Powiatowego Policji w Rykach powierzono nadkomisarzowi Łukaszowi Walo dotychczasowemu I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Rykach

stanowisku powierzono nadkomisarzowi Łukaszowi Walo dotychczasowemu I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Rykach.

Podczas okolicznościowego przemówienia inspektor Robert Michna podziękował odchodzącemu na emeryturę inspek-

torowi Kazimierzowi Kuli za wieloletnią służbę, profesjonalizm i zaangażowanie. Wyraził wdzięczność za 30 lat służby i wysoko ocenił jego dotychczasową pracę. Na koniec życzył nadkomisarzowi Łukaszowi Walo powodzenia oraz wielu sukcesów zawodowych.

Inspektor Kazimierz Kula podziękował inspektorowi Robertowi Michnie, policjantom i pracownikom jednostki za wspólną służbę, współpracę i wsparcie, które otrzymał. Słowa podziękowania skierował również do przedstawicieli władz samorządowych



Komendant Kazimierz Kula podkreślił, że ta służba była dla niego ogromnym zaszczytem, ale też wyzwaniem i niezwykle ważnym zwieńczeniem pracy zawodowej

i instytucji współpracujących z Policją. Komendant podkreślił, że ta służba była dla niego ogromnym zaszczytem, ale też wyzwaniem i niezwykle ważnym zwieńczeniem pracy zawodowej.

Nadkomisarz Łukasz Walo, któremu zostały powierzone

obowiązki Komendanta Powiatowego Policji w Rykach podziękował za zaufanie, jakim został obdarzony przez Komendanta Wojewódzkiego Policji w Lublinie i zapewnił o pełnym zaangażowaniu w realizację powierzonych zadań.

Wyróżnieni medalem

W co zainwestuje gmina Nowodwór?

Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski odznaczył osoby, instytucje, kościoły, instytucje kultury, uczelnie oraz inne podmioty z terenu Lubelszczyzny Medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego.

W ubiegłym roku świętowaliśmy 550-lecie powstania Województwa Lubelskiego. Z tej okazji Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski odznaczył osoby, instytucje, kościoły, instytucje kultury, uczelnie oraz inne podmioty z terenu Lubelszczyzny Medalem 550-lecia Województwa Lubelskiego za zaangażowanie w rozwój regionu i pielęgnowanie jego dziedzictwa historycznego i kulturowego.

To wyjątkowe wyróżnienie otrzymały również osoby oraz

- instytucje z terenu naszego powiatu. Nagrodzeni zostali:
- Starosta Rycki Dariusz Szczygielski,
 - I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Skłodowskiej – Curie w Rykach,
 - Państwo Sara i Paweł Poterek,
 - Koło Gospodyń Wiejskich w Kawęczynie,
 - Koło Gospodyń Wiejskich w Korzeniowie,
 - Koło Gospodyń Wiejskich w Bobrownikach,
 - Centrum Kultury i Sportu w Rykach,
 - Hospicjum – Razem Możemy Więcej,
 - Koło Gospodyń Wiejskich „Z Tradycją” w Ułężu,
 - OSP w Nowodworze,
 - Orkiestra Dęta OSP w Rykach.

Przyznane medale są dowodem na to, jak ogromne znaczenie mają lokalne inicjatywy dla kształtowania życia kulturalnego i pielęgnowania tradycji w kontekście całego regionu.

US

Radni gminy Nowodwór wraz z końcem grudnia uchwaliли budżet na 2025 rok.

Plan dochodów gminy Nowodwór na 2025 rok wyliczono na kwotę 30 838 713 zł, wydatki natomiast zaplanowano w wysokości 31 410 595,75 zł. Deficyt budżetu wynosi 571 882,75 zł i ma być pokryty z przychodów pochodzących z lat ubiegłych oraz ze środków z dotacji. W dziale dochodów zaplanowano m.in.: subwencję ogólną dla gminy w wysokości 12 707 210,58 zł, za udział w podatkach dochodowych do budżetu ma wpłynąć 7 883 861,60 zł. Dotacje na zadania zlecone ustawami zasilą konto w wysokości 2 193 545 zł. Ujęto również środki z Rządowego Funduszu Polski Ład na budowę przedszkola ze żłobkiem w kwocie 2 414 470 zł. Dochody budżetu wyliczono na podstawie posiadanych



Ryszard Piotrowski,
wójt gminy Nowodwór

- Na pewno budżet będzie weryfikowany wielokrotnie w ciągu roku. Dziękuję Radzie za przyjęcie budżetu w 100 procentach. Mobilizuje nas to do realizacji tego budżetu w jak najlepszym wykonaniu. Oczywiście będziemy się starać pozyskać środki zewnętrzne, jeśli takie będą się pojawiały. Oby się nie wydarzyło nic z tego, czego nie jesteśmy w stanie przewidzieć.

dokumentów, takich jak np. umowy oraz szacunkowo porównując przewidywane wykonanie lat ubiegłych. Wśród wydatków natomiast ujęto m.in. te związane z bieżącym utrzymaniem dróg, czyli zakup materiałów do remontów, zakup usług remontowych, zimowe utrzymanie dróg - wyniosą one łącznie 354 982,48 zł. Na promocję gminy prze-

Nazwa inwestycji	Wartość inwestycji
Modernizacja sieci wodociągowej	358 617 zł
Modernizacja stacji uzdatniania wody w Trzciankach	195 700 zł
Przebudowa drogi w Grabowie Szlacheckim	576 200 zł
Przebudowa drogi w Zawitala	507 500 zł
Przebudowa drogi w Grabowie Szlacheckim	58 794,30 zł
Przebudowa drogi w Urszulinie	18 285,03 zł
Modernizacja drogi dojazdowej do gruntów rolnych w Urszulinie	200 000 zł
Dofinansowanie dla Policji w Rykach	10 000 zł
Budowa garażu przy remizie OSP	27 900 zł
Przebudowa dachu na budynku szkoły w Niedźwiedziu	100 000 zł
Budowa przedszkola ze żłobkiem	2 485 000 zł
Rozbudowa oświetlenia w Nowodworze	45 212,82 zł
Rozbudowa oświetlenia ulicznego w Trzciankach	10 000 zł

znaczono 87 200 zł. Na budowę garażu przy strażnicy OSP w Zawitala przeznaczone są środki z funduszu sołeckiego w wysokości 27 900 zł. Wydatki związane z oświatą mają wynieść łącznie 12 040 995 zł. Wynagrodzenia i po-

chodne w oświacie wynoszą 9 071 300 zł. Na gospodarkę odpadami gmina przeznaczy 600 000 zł. W głosowaniu nad projektem budżetu wzięło udział 14 obecnych radnych i wszyscy jednogłośnie byli za przyjęciem budżetu.

ODESZLI



4 stycznia zmarł
Tadeusz Woźniakowski
z parafii w Sobieszynie
przeżył 81 lat



4 stycznia zmarł
Klemens Zięba
z parafii w Dęblinie
przeżył 71 lat



4 stycznia zmarła
Sabina Piecyk
z parafii w Rykach
przeżyła 95 lat



5 stycznia zmarła
Alicja Kawiak
z parafii w Dęblinie
przeżyła 81 lat



6 stycznia zmarł
Wiesław Drożdżykowski
z parafii w Dęblinie
przeżył 81 lat



8 stycznia zmarła
Wiesława Rybak
z parafii w Dęblinie
przeżyła 97 lat



9 stycznia zmarł
Piotr Szczygieł
z parafii w Piotrowicach
przeżył 84 lata



10 stycznia zmarła
Janina Zienkiewicz
z parafii w Dęblinie
przeżyła 84 lata



11 stycznia zmarła
Kamila Maria Karpińska
z parafii w Bobrownikach
przeżyła 45 lat

Złóż kondolencje

Chcicie Państwo poinformować mieszkańców powiatu o uroczystościach pogrzebowych kogoś ze swoich bliskich?

A może czujecie potrzebę złożenia wyrazów współczucia rodzinie zmarłego znajomego?

W tych sytuacjach, jak i przy publikacji podziękowań za udział w pogrzebie, pomoże gazeta Wspólnota powiatu ryckiego. Treść ww. ogłoszeń opublikujemy na łamach gazety na stronach z nekrologami.

Jeśli zaistnieje kiedyś potrzeba takich publikacji, prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem:

516 019 186

eprasa.pl abefc96434

RYK

Swoim życiem pokazuje, że choroba to nie wyrok

Weronika Sowa z Moszczanki cierpi z powodu wielu chorób. Każdy dzień jest dla niej wyzwaniem, ale mimo to nie rezygnuje ze swoich planów. Małymi krokami podąża do upragnionych celów.

Weronika Sowa jest studentką dziennikarstwa w Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie. Od urodzenia boryka się z mózgowym porażeniem dziecięcym. W wieku 14 lat zachorowała na autoimmunologiczne zapalenie wątroby, a dwa lata później na osteopenię, co jest następstwem ciągłego, nieprzerwanego stosowania sterydów w terapii.

- Następstwem mózgowego porażenia dziecięcego jest wzmożone napięcie mięśniowe. Na co dzień borykam się z bólami mięśni, zaburzeniami równowagi. Mam problem z wykonywaniem rzeczy manualnych, takich jak wycinanie, rysowanie itp. ze względu na spastykę. Co do drugiej diagnozy (autoimmunologiczne zapalenie wątroby - przyp. red.) ta choroba charakteryzuje to, że dany organ, w moim przypadku wątroba, jest odrzuca na samoistnie przez własny organizm. Ostatnia choroba to taka wisienka na torcie - opowiada o swoich dolegliwościach Weronika Sowa.

Leki łyka garściami

Nasza bohaterka codziennie walczy o lepsze jutro i sprawność. Jak wygląda jej życie?

- W moim przypadku to rehabilitacja nieprzerwana od tak naprawdę początku mojego życia. Długo nie przynosiła efektów, ale z roku na rok ta poprawa jest zauważalna. Od ponad 10 lat codziennie pilnuje, aby wziąć odpowiednią dawkę leków. Łykam je garściami. Nie jestem w stanie zejść po schodach bez barierki w miejscu publicznym. Potrzebuje pomocy przy prostych czynnościach, takich jak na przykład gotowanie.

Ze względu na ograniczenia związane z mózgowym porażeniem dziecięcym nie byłam w stanie zrobić prawa jazdy - opowiada o swojej codzienności dziewczyna.

Te i inne przeciwności, które dla większości z nas nie istnieją, nie zatrzymują Weroniki w działaniach. Najwięcej czasu poświęca na studia i naukę. W wolnych chwilach udziela się charytatywnie i społecznie.

- Współpracuje z dziennikarzem społecznym, Marcinem Mizerą oraz z puławską Fundacją prowadzoną przez siostry Benedyktynki. Ogólnie stawiam na pomoc drugiemu człowiekowi - mówi.

Weronika ma za sobą kilka występów w lubelskiej telewizji regionalnej, w programie Miłego Popołudnia.

„Nie usiądę obok Ciebie, bo się zarażę”

W programach telewizyjnych studentka opowiada o swoich doświadczeniach i życiu z wieloma chorobami. A jakie ma doświadczenia? O to również zapytaliśmy.

- Doświadczylam braku empatii i odrzucenia na przełomie lat szkolnych. Nie chcę o tym opowiadać, ponieważ przywołują one przykre wspomnienia. Dotychczas sformułowanie, które zadało mi największy ból, brzmiało: „Nie usiądę obok Ciebie, bo się zarażę”. Pamiętajcie, proszę, że te choroby nie przechodzą na człowieka, gdy się obok siebie usiądzie, czy poda rękę.

Jak jednak zauważa Weronika społeczeństwo coraz lepiej rozumie i postrzega niepełnosprawnych. Ludzie coraz bardziej utożsamiają się z problemami osób z niepełnosprawnościami, chociaż nadal zdarzają się przykre sytuacje.

- Całego świata nie naprawimy. Uważam, że trzeba robić swoje i nie zawrócić w połowie drogi, a osiągnie się sukces - napawa optymizmem dziewczyna.

A jakie plany i marzenia na przyszłość ma nasza bohaterka?

- Pierwszorzędnym planem jest ukończenie studiów. A co będzie dalej, czas pokaże. Nie wybiegam, aż tak daleko w przyszłość.

Urszula Sadura



Weronika Sowa najwięcej czasu poświęca na studia i naukę. W wolnych chwilach udziela się charytatywnie i społecznie



Weronika ma za sobą kilka występów w lubelskiej telewizji regionalnej

Józef Zaręba świętował 100. urodziny.

„Ja nigdy nie paliłem i nie piłem”

POWIAT RYCKI: Jego przepis na długowieczność to zdrowy styl życia: „nie pić, nie palić, pojechać na Ural - tam jest świeże powietrze i czysta woda”.

Józef Zaręba urodził się 12 stycznia 1925 roku w Kazimierzynie w rodzinie chłopskiej Stanisława i Karoliny z domu Kardas. Już od najmłodszych lat pracował w polu, pomagał w gospodarstwie i doglądał zwierzęta. Był jednym z jedenaściorga dzieci, wychowując się w atmosferze patriotyzmu i szacunku do tradycji. W jego rodzinie silne były więzi z historią Polski, szczególnie związane z wojną polsko-bolszewicką oraz II wojną światową. W latach II wojny światowej Józef Zaręba wstąpił do Batalionów Chłopskich, organizacji konspiracyjnej działającej w czasie okupacji niemieckiej. Wraz z braćmi: Władysławem, Henrykiem i Bolesławem zaangażował się w działalność Batalionów Chłopskich Obwodu Garwolińskiego, tworząc podobwód Ryki, który obejmował teren powiatu ryckiego. W dniu wybuchu wojny Józef miał 14 lat i został gońcem. Rozwoził korespondencję, prasę i rozkazy dla żołnierzy Batalionów Chłopskich podobwołu Ryki. Wojna i działalność konspiracyjna nie oszczędziły rodziny Zarębów. Tragiczne wydarzenia wojenne dotknęły rodzinę Józefa. Najstarszy brat, Kazimierz, zginął 1921 roku ranny podczas wojny polsko-bolszewickiej, 3 marca 1944 roku z Majdanka przyszło zawiadomienie o śmierci brata Władysława, który zmarł na atak serca po aresztowaniu



Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę

przez granatową policję i więzieniu na zamku Lubelskim. 30 października 1944 roku w lesie Niwieńskim zginął kolejny brat, Henryk, otoczony przez UB. Bolesław, który był dawniej wójtem Ryk został aresztowany i uciekł z transportu więźniów do Rawicza. Ukrywał się w Ułężu i szczęśliwie przeżył żyjąc 100 lat.

Schudł 40 kilogramów

W listopadzie 1944 roku rozpoczęła się nagonka w Starej Dąbi. Józef został aresztowany przez NKWD i brutalnie pobity. Najpierw trafił do więzienia w okolicach Żelechowa, później przewieziono więźniów do Sokołowa Podlaskiego skąd był transport do łagrów w Rosji, w wagonach towarowych. Początkowo w nieludzkich warunkach, w przepełnionych i dziurawych wagonach, a później idąc przez 12 godzin pieszo Józef Zaręba trafił do obozu inter-

nowania nr 270 w Borowiczach. Po 1,5 roku został przewieziony do Świerdłowska za Uralem. Przebywał w trudnych warunkach przez trzy lata, tracąc 40 kilogramów w wyniku głodowej „diety obozowej”. Nasz bohater tęsknił za rodziną, ale nie można było wysłać listów. Powoli tracił nadzieję na powrót do domu, kiedy pojawiła się informacja o powrocie do Polski. 12 listopada 1947 roku Pan Józef wrócił do domu. Rodzina ledwo go poznała. Jego ojciec był chory i zmarł w czerwcu 1948 roku, gospodarstwo było zniszczone. Zaczynał od zera. Pomimo dramatycznych doświadczeń, Józef Zaręba kontynuował swoje życie pozostając symbolem patriotyzmu, oddania dla ojczyzny oraz niezłomności w obliczu przeciwności losu. Jako jedyny żyjący przedstawiciel rodziny Zarębów, która zapisała się na kartach historii Polski, Józef stał się żywym świadkiem tych dramatycznych, ale i chwalebnych wydarzeń.

Przepis na długowieczność

Józef Zaręba poślubił Janinę. Ma jedną córkę Grażynę, czterech wnuków: Dorotę, Marcina, Wiolettę, Anetę i siedmioro prawnuków. Niedługo rodzina powiększy się o kolejnego prawnuka lub prawnuczkę. Nasz 100-latek pomimo swojego wieku jest w dobrej formie. Czemu zawdzięcza swoją długowieczność? - Trzeba pojechać na Ural. Tam jest świeże powietrze, czysta woda - opowiada nam żartobliwie. - I jeszcze jedno, nie wiem czy to ważne, ale nie pić i nie palić. Ja nigdy nie paliłem i nie piłem - dodaje. Podczas jubileuszowego spotkania noworocznego Chóru Dziecięcego „Żołnierze Września 1939 Garnizonu Dęblin”, w którym Pan Józef brał udział, zgromadzeni odśpiewali gromkie „200 lat!” i złożyli życzenia.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik produkcji w stolarni, Bogucin/KARINA	1	5 300,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Krężnica Jara		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter, Świdnik/ELEKTRO-TB	1	8 000,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Technik elektryk, Łuszczów Drugi/MONTECH	1	7 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Dominów/GOPS Głusk		35 zł/godz.	z
Nauczyciel fizyki, Niemce/ZSP	1	4 900,00 zł	u
Ślusarz-spawacz, Płuszwice/Stępiak	1	8 000,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płuszwice/Stępiak	1	11 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Lublin/FORNER	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Barak/SIGMA	1	5 300,00 zł	u
Spawacz MIG-MAG, Barak/SIGMA	1	5 500,00 zł	u
Mechanik-diagnosta, Ćmiów	1	6 000,00 zł	u
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn, Prawiedniki Kol./Radpol	1	4 800,00 zł	u
Spawacz (TIG), Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Mechanik, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u
Elektryk, Lublin/SUPERDROB	1	5 500,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Miejski Urząd Pracy w Lublinie			
Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Księgowy, Lublin	0,3	4 000,00 zł	u
Psycholog, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,3	1 920,00 zł	u
Pedagog specjalny, Lublin/Akademia Wesołych Przedszkolaków	0,1	560,00 zł	u
Konserwator zieleni, Lublin/SM Czuby	1	5 000,00 zł	u
Dozorca, Lublin/SP nr 32	0,38	1 649,75 zł	u
Sprzątaczką, Lublin/DPJ		3 660,00 zł	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Lublin/Fundacja Galaktyka	1	4 900,00 zł	u
Specjalista (branża budowlana, sanitarna, elektryczna), Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	4 840,00 zł	u
Referent, Lublin/Rejonowy Zarząd Infrastruktury	1	5 104,00 zł	u
Pracownik administracyjno-biuroowy, Lublin/MAIK Agencja Reklamowa	1	4 700,00 zł	u
Telemonter, Lublin/Sochacki	1	5 590,00 zł	u
Kierowca, Lublin/Polski Tytoń	1	4 700,00 zł	u
Opiekun dzieci na przejściach dla pieszych, Lublin/ZS nr 13	1	4 666,00 zł	u
Gospodarz rejonu, Lublin/SM Czuby	1	4 666,00 zł	u
Asystent do spraw szkoleń, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pomocniczy robotnik przemysłowy, Lublin		30,5 zł/godz.	z
Sprzątaczką, Lublin/PSBiG	1	4 666,00 zł	u
u – umowa o pracę z – umowa zlecenie			

Mandat i 15 punktów karnych za kontrolowany poślizg i „bączki”

Kosztowały 19-letniego kierowcę BMW popisy na stacji paliw w Opolu Lubelskim.

Policjanci z opolskiej drogowki zatrzymali w środę młodego kierowcę BMW. Stało się to po tym, jak 19-latek na stacji paliw w Opolu Lubelskim, siedząc za kierownicą zaczął popisywać się swoimi umiejętnościami.

BMW driftowało w strefie ruchu. - Policjanci zauważyli, jak kierowca BMW rozpędził swój pojazd, a następnie wprowadził go w niekontrolowany poślizg i kręcił tzw. „bączki”. Co gorsza robił to w miejscu, gdzie ma miejsce ruch innych pojazdów – relacjonuje st. asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim. Za kierownicą BMW siedział młody mieszkaniec gminy Józefów nad Wisłą.



Fot. Policja

Mundurowi nie mieli wątpliwości, że rażąco naruszył zasady i przepisy ruchu dro-

gowego oraz stworzył zagrożenie dla innych osób. - Za swoje nieodpowiedzialne



Fot. Policja

zachowanie 19-latek został ukarany mandatem karnym w wysokości 200 złotych i 15 punkta-

mi karnymi – dodaje rzeczniczka opolskiej policji.

ACH

WSP

Sprawa oszustwa dotyczy wyłudzeniu środków z funduszy europejskich oraz od innych podmiotów i osób

Podejrzani o milionowe wyłudzenia wyszli z aresztu po wpłaceniu 20 tysięcy. Śledztwo zmierza ku końcowi

POWIAT RYCKI: Oszustwa, fałszowanie dokumentacji i posługiwanie się nią, a wszystko po to, by wyłudzić ogromne pieniądze - takie zarzuty postawili śledczy parze z powiatu ryckiego. Małżeństwo trafiło do aresztu, ale wyszło z niego po wpłaceniu poręczeń majątkowych. Prokuratura zapowiada, że wkrótce zamknie śledztwo w tej sprawie.

Ryccy kryminalni zatrzymali w lipcu ub.r. małżeństwo z powiatu ryckiego, 51-latkę i 55-latkę, którzy są podejrzani o dokonanie oszustw. Śledczy podejrzewają parę o dokonanie wielu przestępstw, m.in. oszustw, fałszowania dokumentacji oraz posługiwanie się nią. Sprawą zajmuje się Prokuratura Rejonowa w Lubartowie.

Para usłyszała szereg zarzutów, dotyczących dokonania oszustw, fałszowania dokumentacji oraz innych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu.

- Sprawa jest w toku, choć śledztwo zbliża się ku końcowi, jesteśmy na końcowym etapie, jeśli chodzi o kompletowa-

nie materiału dowodowego - wskazuje prokurator Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. - Oboje podejrzani nie przyznali się do zarzucanych im czynów i złożyli wyjaśnienia negujące swoje sprawstwo - dodaje prokurator.

W lipcu, na wniosek prokuratury, wobec 51-latki i 55-latka Sąd Rejonowy w Lubartowie zastosował areszt na okres trzech miesięcy. Tymczasem niedługo później Sąd Okręgowy w Lublinie zmienił środki zapobiegawcze wobec podejrzanych, zastosował wobec nich areszt warunkowy, czyli możliwość opuszczenia aresztu po wpłaceniu określonej kwoty poręczenia majątkowego - po 20 tys. zł od osoby.

- Te osoby takie poręczenia wpłaciły i wyszły z aresztu - przyznaje prokurator Krzysztof Sokół.

„Prowadzona sprawa oszustwa dotyczy wyłudzenia środków z funduszy europejskich oraz od innych podmiotów i osób. Łączna kwota wyłudzenia wynosi ponad 3 miliony złotych” - przekazano w policyjnym komunikacie, tuż po ujęciu pary z powiatu ryckiego.

Prokurator ze względu na dobro śledztwa nie udziela bardziej szczegółowych infor-



Para usłyszała szereg zarzutów, dotyczących dokonania oszustw, fałszowania dokumentacji oraz innych przestępstw przeciwko obrotowi gospodarczemu



Prokurator ze względu na dobro śledztwa nie udziela bardziej szczegółowych informacji, jeśli chodzi o branżę, w jakiej działali podejrzani. Podejrzany za dokonanie przestępstw grozi kara pozbawienia wolności do lat dziesięciu

macji, jeśli chodzi o branżę, w jakiej działali podejrzani.

Podejrzany za dokonanie przestępstw grozi kara

pozbawienia wolności do lat dziesięciu.

Dominik Smagała

Ciągnik z opryskiwaczem odjechał w siną dal. Policja szuka złodzieja



Każdy, kto ma jakieś informacje o skradzionych pojazdach, proszony jest o kontakt z policją opolską - nr tel. 47 812 22 10 albo z najbliższą jednostką pod nr alarmowy 112

Opolscy policjanci szukają skradzionego ciągnika rolniczego i opryskiwacza. Sprzęty skradzione zostały w Ratoszynie Pierwszym (gm. Chodel). Może ktoś coś wie i chce podzielić się informacjami?

Ciągnik rolniczy Ursus C-328 (początek numeru rejestracyjnego LKR) w kolorze czerwonym i z szarą kabiną skradziony został 3 stycznia w Ratoszynie Pierwszym. Podpięty był do niego opryskiwacz sadowniczy KOM-ROL (podwieszany z wentylato-

rem) w kolorze zielonym. Łączna wartość skradzionych sprzętów rolniczych przekracza 30 tys. zł.

- Skradziony ciągnik po raz ostatni widziany był po godz. 23.00 w dniu 3 stycznia na terenie gminy Chodel - mówi starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Policja z Opolu Lubelskiego apeluje do wszystkich, którzy wiedzą cokolwiek, co może pomóc w odnalezieniu pojazdów o kontakt pod nr tel. 47 812 22 10 albo z najbliższą jednostką pod nr alarmowym 112.

Agnieszka Gołębiowska

Wypadek w Kolonii Łaziska. Dwie osoby w policyjnym areszcie

POWIAT OPOLSKI: To mieszkańcy powiatu lipskiego. 34-latka i jej młodszy o rok kolega. Policja ustala, które z nich kierowało samochodem biorącym udział w wypadku.

W sobotę po południu na drodze wojewódzkiej 747 w Kolonii Łaziskach doszło do poważnego wypadku drogowego. Zderzyły się tam czołowo dwa samochody osobowe, Volkswagen Passat na opolskich numerach rejestracyjnych oraz Opel Zafira na radomskich rejestracjach.

- Do zdarzenia doszło, kiedy kierowca Opla, jadąc z kierunku miejscowości Kamień, w wyniku nieprawidłowo wykonanego manewru wyprzedzania zjechał na przeciwny



Samochodami podróżowało pięć osób, trzy z nich zostały poszkodowane. Wszystkie z Passata

pas ruchu i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka Volkswagenem - mówi nadkom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie.

Samochodami podróżowało pięć osób, trzy z nich zosta-

ły poszkodowane. Wszystkie z Passata, to mieszkańcy powiatu opolskiego. Najcięższych obrażeń doznał 30-letni kierowca VW. Do szpitala trafiły również dwie podróżujące z nim kobiety, 33-latka i 61-latka. Z samochodu uwal-

niali ich strażacy. Pasażerki mogą mówić jednak o dużym szczęściu, nie doznały poważniejszych obrażeń.

Z kolei Oplem podróżowały dwie osoby. 34-letnia kobieta i o rok młodszy od niej mężczyzna, mieszkańcy powiatu

lipskiego. Im nic się nie stało. W chwili zatrzymania byli pijani. Kobieta wydmuchała półtora promila, jej kompan ponad pół promila. Trafili do policyjnego aresztu, gdzie w niedzielę trzeźwili.

- Początkowo twierdzili, że żadne z nich nie kierowało pojazdem, tylko mężczyzna, który zbiegł z miejsca. Wskazana została osoba bez stałego miejsca zamieszkania - mówi rzecznik lubelskiej policji.

Rozpoczęły się poszukiwania kierowcy. Brali w nich udział policjanci, pies tropiący i ponad 30 strażaków, którzy do akcji poszukiwawczej wykorzystywali quady. Około godz. 22 akcja zakończyła się. Policjanci ustalili, że jednak nikt z miejsca nie zbiegł. A uczestnicy wypadku podróżujący Oplem próbowali wyprowadzić ich w maliny.

- Po przeprowadzeniu czynności operacyjnych i procesowych wynika, że tego kierującego mężczyzny w ogóle nie było, że ta informacja była fałszywa, podana specjalnie dla zmylenia, zrzucaenia z siebie odpowiedzialności - tłumaczy nadkom. Andrzej Fijołek.

Do zamknięcia tego wydania policja nie podała, kto kierował Oplem. Odpowiedź na to pytanie poznamy, gdy 34-latka i 33-latek zostaną przesłuchani. Przeprowadzone będą też badania biologiczne. W tym celu pobrane zostały ślady z wnętrza samochodu, m.in. kierownicy i siedzenia.

Jak udało nam się nieoficjalnie dowiedzieć, że wstępnych ustaleń policji wynika, że to prawdopodobnie kobieta prowadziła Opla.

Agnieszka Ciekot - Hunek

30-latek zginął na miejscu. Uderzył w drzewo. Czarna seria w powiecie radzyńskim

Do tragicznego wypadku doszło w Woli Osowińskiej (powiat radzyński). Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący golfem 30-latek stracił panowanie nad autem, zjechał z drogi i uderzył w drzewo.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy Filipińskiej. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo.

Obrażenia odniesione przez kierowcę były na tyle poważne, że zmarł na miejscu zdarzenia.

Działania służb ratunkowych

Na miejsce zdarzenia natychmiast wezwano służby ratunkowe, w tym straż pożarną z KSRG OSP Borki, JRG Radzyń Podlaski, zespół ratownictwa medycznego oraz policję. Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania w mediach społecznościowych:

- O godz. 1 zostaliśmy zadysponowani do miejscowego zagrożenia między Osownem a Wolą Osowińską. Po przybyciu na miejsce przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-



Ze wstępnych ustaleń wynika, że 30-letni kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad pojazdem na prostym odcinku ulicy. Samochód zjechał z drogi i z dużą siłą uderzył w drzewo

Na początku stycznia na ulicy Chmielnej w Borkach kierujący BMW na prostym odcinku drogi wyprzedzał innego uczestnika ruchu. W momencie powrotu na prawy pas jeździ stracił panowanie nad autem, a następnie zjechał na prawe pobocze, po czym uderzył w przydrożne drzewo. 19-letni kierowca został przewieziony do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała. W sobotę, 4 stycznia, że zmarł w szpitalu.

-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej.

Śledztwo w toku

Policja z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Pod-



Strażacy z OSP Borki opisali swoje działania: - Przystąpiliśmy do wydobywania osoby poszkodowanej z samochodu oraz przeprowadzenia resuscytacji krążeniowo-oddechowej wspólnie z ZRM. Niestety bezskutecznej

laskim pod nadzorem prokuratury prowadzi dochodzenie mające na celu ustalenie dokładnych przyczyn i okoliczności wypadku. Nie wyklucza się, że trudne warunki atmo-

sferyczne mogły przyczynić się do utraty kontroli nad pojazdem.

Mateusz Orzechowski

Poszukiwana próbowała wszystkich przechytrzyć. A i tak ją złapali



Kobieta ukrywała się przed organami ścigania od października ubiegłego roku

Międzyrzec Podlaski: Niemal dwa lata w zakładzie karnym spędzi 33-latkę, która była poszukiwana pięcioma listami gończymi. Aby uniknąć odpowiedzialności, zerwała kontakty, zmieniła swój wygląd i miejsce zamieszkania.

9 stycznia kryminalni z międzyrzeckiego komisariatu zatrzymali 33-latkę poszukiwaną pięcioma listami gończymi.

- Kobieta poszukiwana była przez sąd od października ubiegłego roku celem doprowadzenia do zakładu karnego, między innymi za przestępstwa przeciwko mieniu: kradzieże czy

uszkodzenie rzeczy - wymienia nadkom. Barbara Salczyńska-Pyrchla z policji w Białej Podlaskiej. - Kobieta próbowała jednak uniknąć odpowiedzialności, zrywając kontakty i znacznie zmieniając swój wygląd, jak też miejsce zamieszkania. W wyniku podjętych działań i weryfikacji kolejnych informacji policjanci ustalili, że obecnie ukrywa się na terenie województwa wielkopolskiego.

Policjanci zapukali do drzwi mieszkania zajmowanego przez 33-latkę. Początkowo nikt nie otwierał, dopiero gdy funkcjonariusze poinformowali o siłowym wejściu, kobieta zmieniła zdanie. Trafiła już do zakładu karnego, gdzie spędzi niemal dwa lata.

Joanna Niecko

Oskarżonym groziło do pięciu lat pozbawienia wolności

Nękali Indonezyjczyków, ale doszli do porozumienia. Postępowanie warunkowo umorzone

Strzelali z pistoletów na gumowe kulki i wykonywali w kierunku pokrzywdzonych gesty imitujące podrywanie gardła - m.in. takich czynów wobec Indonezyjczyków dopuścili się trzech mężczyźni z Międzyrzecza Podlaskiego. Doszło do ugody, sąd warunkowo umorzył postępowanie.

Wyzywali, obsypali mąką, rozbili butelkę

Grupa mężczyzn z Indonezji, zamieszkująca przy ul. Wiejskiej w Międzyrzeczu Podlaskim, która do Polski przybyła w celach zarobkowych, padła ofiarą dokuczliwych zaczepek ze strony trzech młodych mężczyzn. Do pierwszego zdarze-



Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego

nia doszło w kwietniu 2023 roku. Ustalono, że do Indonezyjczyków stojących pod budynkiem podjechało rowerami dwóch mężczyzn, po czym obsypali obcokrajowców mąką. W kolejnych tygodniach napastnicy mieli strzelać do Indo-

nezyjczyków z pistoletu na gumowe kulki, wyzywać ich wulgarnie, grozić śmiercią, wykonywać gesty podrywania gardła i strzelać z pistoletu w głowę, rozbijać butelkę na ścianie budynku, w którym mieszkają migranci.

Sprawcy zostali szybko ustalen. To 18-letni Emil O., 21-letni Mateusz K. i 22-letni Wojciech W., wszyscy to mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego. Zastosowano wobec nich dozór policji, nałożono na nich także m.in. zakaz

kontaktowania się z pokrzywdzonymi i zbliżania się do nich na odległość 50 metrów. Mężczyznom zarzucono dopuszczenie się dyskryminacji, co jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Oskarżeni przyznali się, ale tylko w części do postawionego im zarzutu nękania.

Mediacje i warunkowe umorzenie

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Lublinie. Proces miał się rozpocząć w lutym ub.r. Obrońcy wszystkich trzech oskarżonych zawnioskowali jednak o skierowanie sprawy do mediacji. Prokurator nie widział przeciwwskazań, sędzia Andrzej Wach także. Pokrzywdzeni Indonezyjczycy wyrazili zgodę na takie rozwiązanie.

Mediacje przyniosły oczekiwany efekt - zawarto ugodę między oskarżonymi i pokrzywdzonymi. Ci pierwsi mają zadośćuczynić Indonezyjczykom finansowo, pokrzywdzeni zadeklarowali z kolei cofnięcie wniosków o ściganie sprawców i wyrażenie zgody na umorzenie postępowania. Rozstrzygnięcie zapadło 23 grudnia ub.r. Sąd orzekł, że oskarżeni są winni dyskryminacji i uporczywego nękania. W związku z zawartą ugodą między pokrzywdzonymi a oskarżonymi, sąd warunkowo umorzył postępowanie na okres dwóch lat. Do tego orzeczone, że sprawcy muszą zapłacić po 1,2 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Poszkodowanym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Decyzja sądu jest prawomocna.

Dominik Smagała

WSP

Biznesmen z Ukrainy kupił Ursusa. Kiedy z Lublina wyjadą traktory?

Lublin: - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - oświadczył nowy właściciel Ursusa. Spółka miała zakład produkcyjny w Lublinie.

W ubiegłym roku sprzedana została spółka Ursus. Kupiła firma M.I. CROW SP. Z O.O., której prezesem jest ukraiński biznesman - Oleg Krot. Z danych KRS wynika, że branża, którymi zajmuje się M.I.Crow, to np. „Produkcja pozostałego sprzętu transportowego”, „Handel detaliczny (bez pojazdów samochodowych)”, „Magazynowanie i usługi wspomagające transport”.

Nowy właściciel w rozmowie z Polską Agencją Prasową odniósł się do planów.

Z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście

- Ursus miał konkurencyjne produkty i klientów, więc to nie obiektywne czynniki rynkowe doprowadziły do upadku firmy, tylko błędy poprzedniego zarządu - mówi PAP, Oleg Krot.

Jak podaje PAP - firma M.I. Crow „dysponuje odpowiednimi środkami, by odnowić park maszynowy zakładów w Lublinie i Dobrym Mieście oraz zatrudnić kolejnych pracowników”. - Ursus odzyska moce produkcyjne i znów będzie wytwarzał ciągniki - powiedział Krot.

Biznesmen dodał też, że uzyskał informacje z rynków afrykańskich, m.in. Kenii, Tanzanii oraz Ugandy. Wynika z nich, że wciąż jest tam zapotrzebowanie na

ciągniki, które były w zakładach Ursus. Zainteresowanie odnotowywane jest też na Ukrainie.

- Przejeliśmy firmę z niemal wygaszoną produkcją i praktycznie nieistniejącym systemem logistyki. Musimy m.in. odnowić park maszynowy i zwiększyć zatrudnienie - z dawnej kadry liczącej tysiąc osób, zostało 117 pracowników, z czego niespełna 90 w głównym zakładzie w Dobrym Mieście. Poradzimy sobie z tym i szybko ruszymy do przodu - stwierdził przedsiębiorca.

Nowy szef spółki podkreślił, że firma ma możliwości produkcji kilku modeli ciągników o różnej mocy.

- W I kwartale 2025 r. sfinalizujemy przejęcie firmy i przed-

stawimy plan jej rozwoju na najbliższych pięć lat - oświadczył. - Mamy własny kapitał, a także partnerów finansowych w Polsce i za granicą, którzy wyrażają duże zainteresowanie zainwestowaniem w przedsiębiorstwo.

Spółka Ursus, czyli polski producent z branży motoryzacyjnej została założona w 1946 r. Specjalizowała się w produkcji: ciągników, maszyn rolniczych, przyczep, trolejbusów, autobusów i samochodów osobowych z napędem elektrycznym oraz linii technologicznych do produkcji pelletu i biomasy. Siedziba główna spółki znajdowała się w Dobrym Mieście, gdzie był też jeden z dwóch zakładów produkcyjnych. Drugi był w Lublinie. Od listopada 2020 spółka znajduje się w restrukturyzacji. W lipcu 2021 roku sąd ogłosił upadek spółki.

Joanna Niecko

Zmarł ks. Jarosław Juszczyński. Pochodził z parafii Wohyń

W piątek, 10 stycznia w wieku 60 lat zmarł ks. Jarosław Juszczyński, kapłan diecezji siedleckiej.



Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń, był wikariuszem w parafii Tuczn oraz proboszczem w parafiach w Wargocinie i Ostrówku

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Jarosława odbędą się we wtorek, 14 stycznia w jego rodzinnej parafii w Wohyniu.

Wtorkowe uroczystości pogrzebowe rozpocznie modlitwa różańcowa o godz. 12 w kościele parafialnym w Wohyniu. O godz. 13 będzie celebrowana msza św. pogrzebowa, której przewodniczyć będzie Biskup Siedlecki Kazimierz Gurda. Po Eucharystii ciało śp. ks. Jarosława Juszczyńskiego zostanie złożone do grobu na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Ks. Jarosław Juszczyński pochodził z parafii Wohyń i był związany z lokalną społecznością. Ukończył Zespół Szkół im. Unitów Podlaskich w Wohyniu, w 1990 roku przyjął święcenia kapłańskie. Podczas swojej posługi duszpasterskiej był wikariuszem w parafii Tuczn oraz proboszczem w para-

O godz. 13 - msza św. pogrzebowa pod przewodnictwem biskupa Kazimierza Gurdy

fach pw. Wniebowzięcia NMP w Wargocinie i pw. św. Izydora w Ostrówku. Ostatni czas spędził na urlopie zdrowotnym.

Jego oddanie wiernym pośmiertnie w pamięci wszystkich, których spotkał na swojej drodze.

red.

W ten sposób skusili 37-latkę. Stracił oszczędności

Ryki: Mężczyzna na początek wpłacił małą kwotę pieniędzy, aby rozpocząć zadanie polegające na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów, za które miał dostawać prowizję.

37-letni mieszkaniec powiatu ryckiego został oszukany.

- Na początku stycznia br. za pośrednictwem komunikatora internetowego napisała do niego nieznana osoba i zaproponowała

mu pracę on-line polegającą na oglądaniu i „lajkowaniu” filmów. Na początek 37-latek musiał wpłacić 100 złotych, aby rozpocząć zleczone zadania, po realizacji których miał uzyskać prowizję - miała ona być jego zarobkiem. Gdy zawiadamiający zrealizował zadania, na jego konto wpłacono mu pieniądze, dzięki czemu otrzymał blisko 500 złotych - informuje aspirant Łukasz Filipek z KPP w Rykach.

Pokrzywdzony dostał wiadomość z instrukcją do nowego za-

dania, w której obiecywano duży i szybki zysk, a kwota, jaką należy wpłacić, wynosiła 1500 złotych. 37-latek skusił się na tę ofertę i przełał pieniądze na wskazany rachunek, myśląc, że za wykonane zadanie otrzyma - jak poprzednio - pieniądze. Zamiast pieniędzy otrzymał wiadomość z kolejnym zadaniem, gdzie należało wpłacić 4500 złotych, co również uczynił. Za to zadanie również nie otrzymał obiecanych pieniędzy. Oszuści przesłali kolejną wiado-

mość, w której chcieli, aby wpłacił kolejne pieniądze w kwocie 9000 złotych.

Po otrzymaniu ostatniej wiadomości zawiadamiający nabrał podejrzeń, że został oszukany i zgłosił sprawę w swoim banku oraz przyszedł do komendy policji w Rykach złożyć zawiadomienie o oszustwie.

W wyniku działań oszustów pokrzywdzony stracił łącznie 6000 złotych.

Joanna Niecko

Kierowca czmychnął z miejsca wypadku, ale odnaleźli go strażacy



W Cziemiernikach doszło do wypadku, po którym kierowca zbiegł. Istniało podejrzenie, że prowadzący pojazd znajdował się pod wpływem alkoholu.

Strażacy OSP Cziemierniki napisali: „Dzięki naszym poszukiwaniom osoba została odnaleziona.”

red.

PODPATRZONE

Nasi Czytelnicy to prawdziwi obserwatorzy nieba

Jakiś czas temu w naszych mediach społecznościowych prosiliśmy o wysłanie zdjęć nocnego nieba, jakie obserwowaliście w ostatnim czasie. Przedstawiamy zdjęcia przysłane przez naszych Czytelników.

Ewa Jaszczak



Zajmuję się astrofotografią i należę do Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii oddział Puławy. Pochodzę z Puław. Mieszkam aktualnie w Sielcach, gm. Konkowola. Mój profil do zdjęć astro na Facebooku to Tamgdziewzrokniesiega AstroSielce - Grzegorz Krzysztoższek

WSP



Zdjęcie wykonane lustrzanką podłączoną do teleskopu w Machowie - Piotr Chylak

Tort na 20-lecie współpracy czterech rejonów

XXII Gala Dobre, bo Bialskie. Uhonorowany arcybiskup Abel

Powiatowe spotkanie noworoczne w Białej Podlaskiej miało wymiar międzynarodowy i zarazem ekumeniczny. Wręczaniu prestiżowych wyróżnień „Dobre, bo Bialskie” towarzyszyła integracja gości z kilku krajów, a odznaczony został arcybiskup prawosławny Abel.

Na piątkową uroczystość przybyły delegacje z zaprzyjaźnionych z pow. bialskim samorządów krajowych, a także rejonów z Litwy, Niemiec i Ukrainy. Mogły one podziwiać pięć osób lub firm nagrodzonych statuetkami „Dobre, bo Bialskie” oraz gminę „Lidera Samorządności”.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak

Laureatami nagród „Dobre, bo Bialskie” za 2024 r zostali:
*Placówka Straży Granicznej w Terespolu im. Korpusu Ochrony Pogranicza Polesie za m.in. wyłożoną pracę w ciągu ostatnich lat, ochronę granicy oraz organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego.



Wyróżnieni nagrodami „Dobre, bo Bialskie”

*GreenWin sp. z o.o. z Janowa Podlaskiego, od 5 lat zajmująca się nowoczesnymi technologiami dotyczącymi odnawialnych źródeł energii.

*Morska Agencja Gdynia sp. z o.o., firma z branży transportu i logistyki od 15 lat posiada swoje biuro w Małaszewiczach oraz magazyn z placem składowym w Terespolu, a którym zatrudnia 17 osób. W lipcu 2024 r. trafiły tam pierwsze kontenery.

*Frykasy z Kodnia – Paulina Pietrusik, działająca od 2017 r. firma rodzinna promuje kuchnię regionalną poprzez produkty tradycyjne i lokalne oraz popularyzując turystyki kulinarnej w powiecie bialskim i gminie Kodeń.

*Edyta Wojtasińska – dyrektor Domu Rodzinnego w Zabcach (gm. Międzyrzec Podlaski), od 1997 r. zajmuje się pieczą zastępczą na terenie pow. bialskiego. W tym czasie wraz z mężem przyjęła pod opiekę i otoczyła troską ponad 40. dzieci, z których część następnie zdobyła wykształcenie.



Arcybiskup prawosławny Abel specjalnie przyjechał na białą uroczystość, aby odebrać medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”

„Liderem Samorządności” i jednocześnie laureatem statuetki „Dobre, bo Bialskie: za 2024 r. została gmina Konstantynów. Uzasadniono, że to „szereg podjętych inicjatyw w ostatnich latach przyczynił się do dynamicznego rozwoju gminy”. Na tymże spotkaniu noworocznym wyjątkowo wyróżniono też gminę Piszczac.

Wyróżnionym nagrodami „Dobre, bo Bialskie” tuż po swoim sentymentalnym koncercie z przebojami kilku pokoleń, gratulowała legenda polskiej estrady Halina Frąckowiak.

Fanfary dla arcybiskupa

Fanfary usłyszał także prawosławny arcybiskup Abel, ordynariusz diecezji lubelsko-chełmskiej, gdy otrzymał od starosty bialskiego medal „Zasłużony dla Powiatu Bialskiego”.

– Jest to dla mnie ogromny zaszczyt, bo z Białą Podlaską, powiatem i wcześniej województwem białkopodlaskim, jestem związany od lat. Pierwszy raz w 1974 r. jako młodzieniec trafiłem do klasztoru w Jabłecznej – wspominał arcybiskup. Podziękował przewodniczącemu rady, staroście i radnym za jedyną tego typu w kraju uchwałę



Tort z godkami z okazji 20-lecia współpracy międzynarodowej

Rady Powiatu Bialskiego z 29 listopada, przyjmując stanowisko dotyczące uczczenia 100-lecia autokefalii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Takim też medalem został uhonorowany Piotr Dawidziuk z Biura Projektów i Wycen Majątkowych MDM z Piszczaca (przed rokiem był laureatem „Dobre, bo Bialskie”!).

Starosta bialski Mariusz Filipiuk otrzymał zaś jubileuszowy order w związku z obchodami 10-lecia Podlasko-Kozieradzkiego Bractwa Kurkowego z Konstantynowa.

„Biblioteką Roku Powiatu Bialskiego” została Gminna Biblioteka Publiczna w Kodniu.

Międzynarodowa gala

Międzynarodowe spotkanie było także okazją do podsumowania 20-lecia współpracy z zaprzyjaźnionymi powiatami zagranicznymi: powiatem Oberhavel (Niemcy), rejonem wileńskim (Litwa) oraz rejonem samborskim (Ukraina).

Obchody jubileuszu uczczono efektywnym symbolicznym tortem. Goście biesiadowali przy frykasach, mimo piątku także mięsnych, bowiem ksiądz dziekan katolicki udzielił dyspensy.

Marek Pietrzela

Kamil potrzebuje rehabilitacji po zachłystowym zapaleniu płuc. Możemy mu pomóc, wpłacając na zbiórkę

POWIAT ŁUKOWSKI
Kamil Kachniarz ma 34 lata i mieszka w Szyszkach w gminie Stoczek Łukowski. Po ciężkiej chorobie - zachłystowym zapaleniu płuc - jest osobą leżącą i wymaga stałej opieki. Trwa zbiórka na rehabilitację chłopaka.



W marcu 2024 roku Kamil Kachniarz przeżył nieszczęśliwe zdarzenie tzw. zachłystowe zapalenie płuc, którego skutkiem było niedotlenienie mózgu i zatrzymanie akcji serca. Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może.

by oddychać i musi być karmiony przez PEG, czyli przezskórną rurkę, która umożliwia dostarczenie pokarmu bezpośrednio do żołądka” - piszą bliscy.

Bardzo życzliwy

Jak opowiadają jego bliscy, Kamil przed wypadkiem był życzliwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

liwym i zawsze uśmiechniętym chłopakiem.

- Ma wielu znajomych i przyjaciół, dzięki którym w tak krótkim czasie udało nam się zebrać połowę potrzebnej kwoty na zbiórkę. Ich ofiarność i zaangażowanie poruszyło serca całej naszej rodziny. Jest najpiękniejszym świadectwem tego, jakim

człowiekiem był przed wypadkiem Kamil. Z uśmiechem na twarzy zawsze znalazł czas dla bliskich i znajomych, był spokojnym człowiekiem, który nawet w gniewie nigdy nikogo nie uraził - mówi mama Ewa Kachniarz.

Wymaga stałej opieki

Niestety, wypadek którego doznał, całkowicie zmienił i jego życie. Z radosnego, pełnego życia człowieka, stał się w pełni leżącą osobą. Jego mózg po niedotlenieniu został częściowo uszkodzony.

- Miał wykonane badanie cyberokiem w celu ogólnej oceny jego świadomości i wynik tego badania dał nam nadzieję. Jakis czas temu zaczęliśmy zauważać delikatne poruszanie kończynami. Czasami się uśmiecha, reaguje na głos bliskich, wodząc za

nimi wzrokiem. Zebrane środki pragniemy przeznaczyć na dalsze konsultacje medyczne oraz zapewnienie Kamilowi dodatkowej rehabilitacji - opowiadają bliscy Kamila.

Intensywna rehabilitacja

Obecnie Kamil przebywa w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Oleśnicy, gdzie jest poddawany rehabilitacji. Aby zapewnić mu intensywną, specjalistyczną i stałą rehabilitację potrzebne są pieniądze. To jest bardzo kosztowne i najbliższych nie stać, aby samodzielnie zapewnić mu leczenie.

Bliscy Kamila bardzo proszą o pomoc i wsparcie w zebraniu środków na jego rehabilitację i lepsze jutro.

- Kamil nie jest małym dzieckiem, które zbiera niebotyczne kwoty. Jego zbiórka ostatnio sta-

JAK POMÓC KAMILOWI?

1. Dokonując wpłat za pomocą portalu Pomagam.pl pod adresem: pomagam.pl/87nkct, tytuł zbiórki: Kamil walczy o lepsze jutro;
2. Licytując rzeczy na Facebooku „Licytacje dla Kamila Kachniarza”

nęła w miejscu, co zmniejsza jego szanse na lepsze jutro. Kamil potrzebuje uzbierać tylko i aż 80 tys. zł. Udało się już zebrać prawie połowę tej kwoty. Za każde wsparcie czy udostępnienie zbiórki dziękujemy i prosimy o dalsze wsparcie - mówią bliscy Kamila.

Wpłaćmy na zbiórkę Kamila, ile kto może. Dajmy rodzinie i jemu światło nadziei, że przyszłość będzie lepsza.

mo
WSP

Witamy na świecie!



Hania Lis, Skrobów Kol.,
ur. 7 stycznia, g. 16:10,
2,70 kg, 51 cm,
Rodzice: Joanna i Łukasz,
Rodzeństwo: Karol (12 lat),
Zosia (6 lat)



Rozalia Gruba, Talczyn, gm. Kock,
ur. 7 stycznia, g. 1:17,
3570 g, 57 cm,
Rodzice: Sylwia i Mateusz



Maja Gdula, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 10:20,
3,10 kg
Rodzice: Kamila i Kamil
Siostra: Amelia (5 lat)



Tymon Tchórzewski, Łuków,
ur. 7 stycznia, g. 10:31,
3,20 kg, 53 cm
Rodzice: Ewa i Damian



Lena Krzyżanowska, Kock,
ur. 8 stycznia, g. 17:51,
2420 g, 50 cm
Rodzice: Ewelina i Grzegorz



Florian Tarasiuk, Terespol, pow. bialski,
ur. 9 stycznia, g. 23,
3090 g, 53 cm
Rodzice: Katarzyna i Tomasz



Julia Kłoda z tatą, Brzostówka, gm. Serniki,
ur. 8 stycznia, 3390 g, 55 cm
Rodzice: Dorota i Paweł (na zdj.)
Brat: Kubuś (4 lata)



Oliwia Syczewska, Wołyń, powiat radzyński,
ur. 7 stycznia, g. 11:49,
4,50 kg, 57 cm
Rodzice: Aleksandra i Krzysztof



Tobiasz Brzozowski, Wola Niemiecka, gm. Niemce,
ur. 5 stycznia, g. 7:04,
3070 g, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Paweł



Nikodem Szymanek z tatą, Wola Niemiecka, gm. Niemce,
ur. 7 stycznia, g. 12:53,
3230 g, 55 cm
Rodzice: Ania i Michał (zdz.)
Brat: Tymon (4,5 r.)



Beniamin Artymiuk z tatą, Woskrzenice Małe, pow. bialski,
ur. 10 stycznia, g. 2:40,
3520 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Damian (na zdj.)
Brat: Kacper (2 lata)



Anastazja Celegrat z tatą, Radzyń Podlaski,
ur. 9 stycznia, g. 16:02,
3350 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Aleksander (na zdj.)
Rodzeństwo: Amelia (17 l.), Natalia (15 l.)



Aniela Sidor z tatą, Lisów, gm. Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 6:38, 3280 g, 53 cm
Rodzice: Monika i Jan (na zdj.)
Brat: Antek (11 lat)

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:
1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczyk



Zosia, Justyna Kopeć, Poniatowa



Stefcia, Monika Roczon, Malinówka



Maja, Anna Prościńska, miejscowość Elżbieta



Benio, Klaudia K., Łukówiec



Sizu, Amelka Kocyła, Majdan Krasieniński



Anioł Stróż niech skrzydła nad Tobą rozciąga,
Niech Cię opieką zawsze otacza.
Kolejne lata w zdrowiu nam trwaj,
I niech w Twoim sercu będzie niezmiennie maj!
Najlepsze życzenia urodzinowe dla Ireny Wójtowicz przesyła Rodzina

Bitwa pod Uścimowem i Jedlanką – ostatni bój Bogusława Ejtminowicza, bohatera Polski i Litwy

Tragiczna walka w Boże Narodzenie

Powstańczy dowódca myślał, że skoro 6 stycznia 1864 roku przypada wg. kalendarza juliańskiego Boże Narodzenie, jego oddział jest tego dnia względnie bezpieczny. Bogusław Ejtminowicz swoich ludzi przyprowadził aż z Litwy i był pewien, że na styku Ziemi Parczewskiej, Włodawskiej i Łęczyńskiej, ukryty w pobliżu leśnego powstańczego obozowiska Lipniak, doczeka wiosny. Uderzenie spadło wczesnym rankiem.

Bogusław Montwiłł Ejtminowicz (Litwini piszą Eitminavičius) przed powstaniem służył w armii rosyjskiej, w garnizonie w Białymstoku. Już przed wybuchem powstania brał udział w konspiracji, jednak początkowo wypełniał swoje wojskowe obowiązki. Dopiero po bitwie pod Siemiatyczami 7 lutego 1863 roku wraz z częścią swojego oddziału zdezerterował i dołączył do powstańców.

Pod jednym sztandarem

Najpierw prowadził walkę samodzielnie, w oddziale zorganizowanym przez swojego brata Juliana, potem dołączył do Karola Krysińskiego i Walerego Wróblewskiego w obozie w Lipniaku (dziś gmina Sosnowica) stanowiącym główną bazę powstania na Polesiu i północnej Lubelszczyźnie. Był to wtedy teren umocniony i obwarowany. W położonym na wznieśieniu i otoczonym wałem obozie znajdowały się szałas mieszkalne i ziemianki, magazyny broni i żywności. Stąd właśnie oddziały powstańcze dokonywały wielu rajdów przeciwko Rosjanom. Przez całe lato i jesień powstawała tam coraz to lepiej wyposażona i mająca większe (choć dalej niewystarczające) zapasy broni partyzancka twierdza. Było to przy tym bardzo międzynarodowe towarzystwo - pod sztandarami polskiej walki z Moskalami znaleźli się zwolennicy walki „za wolność naszą i waszą” z całej Europy i nie tylko. Oprócz zagorzałego Litwina Ejtminowicza (rozumieć przez to należy poczucie wierności Rzeczypospolitej Obojga Narodów przy rosnącym poczuciu narodowej odrębności; był - podobnie jak jego brat - przedstawicielem nowej formacji intelektualnej, świadom



Pomnik poświęcony pamięci poległych żołnierzy z 1863 i 1864 r. w Uścimowie ze wzmianką m.in. o braciach Ejtminowiczach

mej rodzącej się odrębnej narodowości, kultury i języka litewskiego, jednak politycznie mocno związanej z tradycją Wielkiego Księstwa i Korony). Jan Rostworowski w swoim wspaniałym powstającym pamiętniku odnotował, że „...cała piechota podzielona była na dwa bataliony, z tych pierwszym dowodził Bardel; batalion ten miał trzy kompanie strzelców i jedną kosynierów. Pierwszą dowodził Pissafier, Włoch, wojskowy piemoncki, drugą Leszczyński, oficer pruski, trzecią Osser, Kroat, wojskowy austriacki, czwartą, kosynierską, dowodził Grundman”.

Bohater spod Kolana i Holenderni

W październiku 1863 r. Ejtminowiczowie wraz z Wróblewskim przyprowadzili ze sobą na Polesie 1000 ludzi. Bogusław brał udział w kilku potyczkach. Do najbardziej udanych można zaliczyć

bitwę pod Rossoszem, kiedy na polu walki zostało ponad 160 Moskali i o dzień późniejszą, również zwycięską bitwę pod Kolanem i Holendernią (dziś gmina Jabłoń pow. parczewski). Wziął też udział w nieudanej dla rebelii bitwie pod Ossową (koło Włodawy) 31 grudnia 1863 r. Po niej ze swoim oddziałem odszedł w kierunku Radzyna Podlaskiego.

Powstańcy byli pewni, że w lasach parczewskich, w które Moskałe nie zapuszczali się bez absolutnie pilnej potrzeby, mają bezpieczne schronienie. Poza tym dobre znaki widzieli w kalendarzu: lada chwila miały nadejść obchodzone wg. kalendarza juliańskiego święta Bożego Narodzenia, więc przyjęto założenie, że Rosjanie nie będą pchali się wojskami. Mimo uszu puszczono informację, że z Łęcznej wyruszył silny oddział kawalerii pod dowództwem bitnego majora Büchnera. Pewna kobieta doradzała im, żeby

przesunęli się w kierunku Lejna, które przeciwnik już opuścił. Nie wysłuchano ich.

Atak zastał ich przy stołach

Rosyjski atak spadł na powstańców spożywających śniadanie. Jedyny, jak się wydaje, który zachował nieco zimnej krwi, był to 70-letni major Poniński, który na wysokości kościoła w Uścimowie uporządkował kawalerię i próbował kontrszarżyć. Piechota obsiadła kilka furmanek i pod ogniem zaczęła przebijać się w kierunku lasu, próbując wymknąć się z pułapki. Kiedy już wydawało się, że uda się wycofać w pewnym porządku, Rosjanie rzucili do walki ściągnięty dopiero co z Lubartowa odwód kawalerii. Sytuacja zrobiła się dramatyczna. Ejtminowicz próbował obsadzić strzelcami wyjście z lasu, potem jeszcze raz impet przeciwnika próbował ściągnąć na siebie stary Poniński. Nadaremnie:

Pisze Ignacy Aramowicz w swoim pamiętniku z wydarzeń 1863-1864,

Dnia 6 stycznia roku nowego stanęli w Uścimowie. Dnia tegoż niespodzianie zostali napadnięci przez moskali, a napad tak był nagły, konnica moskiewska wpadła do obozu razem z widetami naszymi, zastając naszych żołnierzy jedzących. Kawalerzyści nasi wnet dosiedli koni i uformowali się pod ogniem nieprzyjacielskim, a kompanja piesza zajęła furmanki. Okrywwszy flankierami furmanki, ruszono pospiesznie ku Jedlance. Jednak konnica moskiewska rzuciła się naprzód, by zastąpić w marszu. Major Poniński ściągnął flankierów i przypuścił szarżę na konnicę zachodzącą naszym; szarża powiodła się i zmusiła nieprzyjacielską konnicę cofnąć się aż ku piechocie swojej, z kądem ogień sypnął się ku naszym — i wysunął się przeciw naszym świeży oddział konnicy. Podeszedłszy do Jedlanki. i sparli się nasi w ciasnym wejściu, moskwa dotarła i ciężko raziła; jeszcze raz nasza konnica ruszyła na nieprzyjaciela, ale wnet cofnęła się; jak kto mógł w kompanji pieszej, ratował się, zdążając do pobliskiego lasu. Major Poniński w tej sprawie, spadłszy z konia, znajdując się czas niejaki pod kopytami koni nieprzyjaciół, cudownie ocalał, a wydobywszy się, połączył się z oddziałem. Major Ejtminowicz Bogusław, znajdując się na tyle konnicy, osłabiony cierpieniem fizycznym i moralnym, również spadłszy z konia oskoczony przez dragonów moskiewskich, gdy podołać nie mógł dosiąść, zginął; niewiadomo czyli się sam zastrzelił, czy też był zabity. Ogólna strata nasza: w zabitych 17tu, w rannych 20tu.

W 2009 roku, w trakcie podniosłej uroczystości pod patronatem prezydentów Lecha Kaczyńskiego i Ryszarda Kaczorowskiego, umieszczono w miejscu ostatniej walki Ejtminowicza potężny głaz z tablicą z napisem w dwóch językach. Wyraża on wdzięczność wszystkim Litwinom, którzy wzięli udział w powstaniu.

Znaki zapytania, krzyże i kamienie

Przez długie lata powielano informację, że do ostatniego etapu starcia doszło w pobliżu miejscowości Jedlanka koło Uścimowa. Trudno jednak było pogodzić to z faktem, że starcie miało miejsce na granicy lasu. Dopiero terenowe badania zainicjowane przez lubelskiego dziennikarza Adama Sikorskiego wykazały, że w relacjach chodziło nie o wieś, a o określenie topograficzne: jedlanka to po prostu jodłowy las. Co więcej: udało się znaleźć krzyż, na którym pamiętający o miejscu dramatu mieszkańcy umieścili tabliczkę ze stosownym napisem. Wszystko wskazuje więc, że po walce pościgowej, która przetoczyła się również przez wieś, Ejtminowicz najpewniej sam osłaniał odwrot reszty oddziału i na granicy lasu poniósł bohaterską śmierć.

Zbigniew Smółko
WSP

Z radzyńskich opowieści Josepha Schupacka (cz. V)

Obozowe piekło wygnańca z Radzyna

Napisane w 1981 roku wspomnienia Josepha Schupacka noszą tytuł „Dead Years” - „Martwe lata”. Są opowieścią „naoczego”, urodzonego w 1922 roku uczestnika życia w przedwojennym Radzynie oraz świadka zagłady społeczności żydowskiej. Zawierają mnóstwo cennych szczegółowych informacji, opowieści, nazwisk, miejsc i wydarzeń.

Schupack próbował stosować rozmaite strategie przetrwania. Ukrywał się w podradzyńskiej wsi Płudy oraz w Suchowoli. Przez kilka tygodni, mając dostęp do aryjskich papierów, mieszkał w Warszawie. Spędził kilka dni w bunkrze w międzyrzeckim getcie, skąd został wygarnięty przez hitlerowców i zapakowany do pociągu jadącego w nieznanym kierunku. Nie zdecydował się na ryzykowny skok w nieznaną. Nad ranem okazało się, że transport dojechał do Majdanka pod Lublinem. Uwięziony został na polu IV.

Najgorsze miejsce na świecie

Maszyna tortur na Majdanku była świetnie naoliwiona, więc SS szerzyło grozę między więźniami



Podobóz w Monowitz był fabryką IG Farben, gdzie więźniowie byli zmuszani do niewolniczej pracy. Wyżewienie było nieco lepsze, natomiast praca wyczerpująca i powodująca dużą śmiertelność

wszystkich narodowości na każdym z pięciu pól obozowych. Jednak i tego było im mało. Dlatego wybrali sobie tzw. „ważnych więźniów” na każdym polu i w każdym bloku, którzy wywodzili się z każdej niemal narodowości. Ta uprzywilejowana grupa były to przeważnie ludzkie męty najgorszego pokroju. Przeważnie działali na polecenie SSmanów, ale też z własnej chęci, według swoich narodowych uprzedzeń. Bywało więc, że Ukraińcy znęcali się nad Polakami na polu 4, a Polacy nad Ukraińcami na polu 3. Tylko Żydzi

byli wykluczeni z tej układanki - bito nas wszędzie.

W lipcu i sierpniu zdarzało się, że niektórzy więźniowie byli zabierani do transportu. Nie wiadomo, czy oznacza to śmierć, czy po prostu przeniesienie do innego miejsca uwięzienia. Przyjmowano to z pewną nadzieją, bowiem nikt nie spodziewał się, że może być na świecie gorsze miejsce niż Majdanek. Do jednego z takich transportów wywołano też Schupacka. Kilka tygodni później, 16 października 1944 roku, kilkanaście tysięcy

pozostałych w obozie Żydów zostało rozstrzelanych.

Oświęcim - miejsce nadziei

Schupack znalazł się w Oświęcimiu. Paradoksalnie, powitał tę zmianę z radością.

Pamiętam dawną, naiwną myśl, którą miałem w swoim sercu, ale wstydzilem się nią z kimkolwiek podzielić. Chciałem trafić do Auschwitz, żeby cierpieć, ale też przeżyć, żeby być szanowanym jako Żyd po wojnie. Nie być jak ci, którzy ukryli

się, albo nawet podjęli kolaborację z Niemcami. Co za głupstwo! Dla mnie grzechem było być Żydem i nie cierpieć! W swojej naiwności doszedłem do tego, że każdego rodaka, który uniknął prześladowań, gotowy byłem traktować jako wroga albo kolaboranta. Z tego punktu widzenia, mając za sobą Majdanek, przeniesienie traktowałem z nadzieją. Chciałem żyć.

Numer obozowy 128262

Jego codzienną pracą stało się kopanie błotnistego kanału w odległości kilku kilometrów od obozu. Potem znalazł się w podobozie Monowitz. Warunki były tam nieco lepsze niż w Auschwitz, ale praca była wyjątkowo ciężka, powodująca dużą śmiertelność. Działalność obozu podporządkowana była potrzebom niemieckiej firmy IG Farben. Wśród więźniów byli także m.in. Brytyjczyki jeńcy wojenni oraz Rosjanie. Czasem udawało się nawiązać kontakt z otoczeniem obozu, co pozwalało przesyłować jakieś jedzenie, ale też dowiedzieć się o sytuacji na zewnątrz. To, podobnie jak fakt kilkukrotnego zbombardowania fabryki, dawało pewną nadzieję. Niektórzy Żydzi nawet w tych warunkach próbowali, w miarę możliwości, przestrzegać religijnych praw i obchodzić święta.

Radzyniak na wojnie domowej w Hiszpanii

Pewnego dnia spotkałem swoich rodaków z Radzyna: Abrahama Schuhmachera, Getsela i Jesaję Rosenkrantzów. Jako dość doświadczony więzień próbowałem wspomóc swoich świeżo przybyłych przyjaciół słowami i jedzeniem, dać im kawałek chleba i łyżkę zupy. Któregoś dnia przed porannym apelem przedstawili mi Ajzyka Kupca. Był on aktywnym syjonistą, który wyjechał z Radzyna na początku lat trzydziestych i zamieszkał w kibucu w Palestynie. Z jakichś powodów i w niezwykle okolicznościach opuścił Izrael i pojechał do Hiszpanii, gdzie uczestniczył w wojnie domowej, ponieważ w międzyczasie stał się zagorzałym komunistą. Razem z innymi weteranami znalazł azyl we Francji i mieszkał w Paryżu, gdzie został złapany przez gestapo i wysłany do Auschwitz. Pamiętał moją starszą siostrę Idę, nasze rodziny się znały, jego historia już wcześniej była nam opowiadana jako nadzwyczajna. (...) Potem już go więcej nie spotkałem, zapewne został przeniesiony do innego obozu. Po wojnie powiedziano mi, że przeżył, co mnie bardzo ucieszyło.

cdn.

Zbigniew Smółko

Gdzie był browar w Stoczku?

Browar Michałowski w Stoczku mieścił się przy wylocie drogi w kierunku Kołodziejów, po lewej stronie przed Izydorami, dzisiaj mieści się w tym miejscu zajazd Rosa. Czy ktoś wie coś więcej o tej firmie?

W artykule pana Piotra Czepasa czytamy: Na omawianym terenie tę branżę przemysłu rolno-spożywczego reprezentował tylko jeden zakład, a mianowicie browar o nazwie „Stoczek” w Stoczku Łukowskim. Został założony w 1875 r. lub w 1887 r. W 1905 r. w browarze należącej do sukcesorów Franciszka Michałowskiego znajdowało zatrudnienie 7 robotników, wysokość rocznej produkcji wynosiła 20 900 rb. W okresie międzywojennym właścicielem zakładu był Wacław Michałowski. Poziom zatrudnienia w tym czasie nieco się obniżył. W 1922 i w 1926 r. w browarze pracowało 5 robotników, a ankietę z 1924 r. podaje liczbę zaledwie 3 robotników. Wydaje się, że był to jak na owe czasy browar dość przestarzały.



Ogłoszenie prasowe o sprzedaży browaru (zwróciliśmy na nie uwagę, przeglądając zasoby profilu FB Stary Stoczek - polecamy)

Praca w zakładzie nie była zmechanizowana i odbywała się ręcznie. Browar funkcjonował do 1939 r., a jego działalność zakończył pożar wskutek niemieckiego nalotu w pierwszych dniach września 1939 r. Z zamieszczonego w Kurierze Warszawskim ogłoszenia wiemy, że w 1881 roku był wystawiany na sprzedaż, więc prawdziwa jest data starsza.

Nieznane są nam bliższe informacje o produkcji. Określenie „bawarski” wskazuje, że był to browar dolnej fermentacji, być może chcący się reklamować jako przestrzegający

słynnego bawarskiego prawa czystości piwa, nakazującego używać wyłącznie wody, słoju jęczmiennego, drożdży i chmielu. Nie wiemy również, czy produkty były butelkowane, czy sprzedawane w beczkach. Nie zachowały się też w znanych nam zbiorach biograficznych etykiety. Gdyby ktoś z Państwa miał jakąś wiedzę o stoczkowskim browarze albo o działającej w latach 1926-1930 fabryce wódek Bronisława Brandela, prosimy o kontakt z redakcją.

Zbigniew Smółko

BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lewart gminny

Zdarza się, że kilka sąsiadujących ze sobą podmiotów odwołuje się do takiej samej tradycji heraldycznej. Tak jest w wypadku powiatu, miasta i gminy Lubartów.

Wszystkie lubartowskie herby za wspólny motyw mają postać heraldycznego lamparta wspiętego w koronie, czyli Lewarta, będącego znakiem Firlejów. Powiat lubartowski ma „na tarczy dwudzielnej w słup w polu prawym czerwonym połuorla srebrnego ze złotym dziobem, szponami i takąż koroną na głowie, a w polu lewym błękitnym połu-lamparta srebrny”, Lubartów w polu dolnym (bo w górnym Pogoń) „niebieskim przedstawia dwa białe lamparty zwrócone do siebie, skaczące na



zielenie drzewo liściaste”. Do tego pamiętać jeszcze należy o Ostrówku, który, dodając sporo od siebie, przyjął „w polu czerwonym zielony pagórek ze srebrną rzeką, a na nim złotego cętkowanego lamparta trzymającego w szponach gałązkę żurawiny”.

W herbie gminy wiejskiej

widzimy w polu czerwonym zielone drzewo z żółtymi liśćmi a pod nim dwie skierowane do siebie złote głowy lamparcie. Drzewo jest bardziej szczegółowym powtórzeniem rysunku „miejskiego”, jasno wskazującym na to, że mamy do czynienia z dębem. Ograniczenie lewartów do samej głowy jest często stosowanym w heraldyce sposobem odróżniania od podstawowego rysunku: tak jest np. w Radzynie Podlaskim, gdzie gmina również zachowała tylko łeb niedźwiedzia z herbu Rawicza.

Zbigniew Smółko

Wisła z ogromną karą. Co dalej? Co z licencją!

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN ukarała Wisłę Puławę. Ekipie zostały odjęte dwa punkty w obecnych rozgrywkach!

Według komunikatu Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN:

Wisła Puławy środek kontroli w postaci pozbawienia dwóch punktów w rozgrywkach w sezonie 2024/2025 w związku z niespełnieniem kryterium F.09 oraz zawiesić klubowi licencję na rozgrywki w sezonie 2024/2025 do czasu uregulowania zobowiązań powstałych w ramach przedmiotowego kryterium. Od powyższych decyzji przysługują klubom odwołania do Komisji Odwoławczej ds. Licencji Klubowych PZPN za pośrednictwem Komisji ds. Licencji Klubowych PZPN.

O co chodzi z kryterium F.09?

Brak przeterminowanych zobowiązań wobec klubów piłkarskich wynikających z tytułu dzia-

łalności transferowej oraz brak przeterminowanych zobowiązań wobec pracowników i z tytułu prawomocnych wyroków Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN

Wnioskodawca musi dowieść, że na dzień 30 listopada roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny, nie posiada przeterminowanych zobowiązań wobec klubów piłkarskich z tytułu działalności transferowej oraz żadnych przeterminowanych zobowiązań wobec pracowników, których termin płatności upłynął włącznie do dnia 30 czerwca roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny oraz z tytułu prawomocnych wyroków Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN, wydanych do dnia 30 czerwca roku kalendarzowego, w którym rozpoczyna się dany Sezon Licencyjny.

Wisła bez licencji. Zarząd działa

Władze klubu wydały krótką informację. Treść poniżej.

W związku z decyzją Komisji Licencyjnej Polskiego Związku Piłki Nożnej podjętą w ramach nadzoru i opublikowaną w dniu 9 stycznia br. informujemy, że Klub przygotowuje dokumentację w celu odwołania licencji na grę w 2. lidze.

Zarząd Klubu świadomy trudności, które napotykamy od kilku miesięcy w związku z utratą sponsora strategicznego, dokonuje wszelkich starań, aby realizować rozliczenie zobowiązań zgodnie z przyjętymi harmonogramami, a tym samym zniwelować przyczyny zawieszenia.

Tak jak w lipcu ubiegłego roku, kiedy wysiłkiem i determinacją wielu osób udało się przezwyciężyć trudności i wystartować w rozgrywkach, również tym razem Zarząd Klubu wykorzysta wszelkie możliwości, aby spełnić konieczne wymagania i w dalszym ciągu występować w rozgrywkach II ligi.

Kary dla innych.

Skra też bez licencji

Komisja ds. Licencji Klubowych PZPN ukarała

jeszcze inne kluby Betclie II ligi.

Olimpia Elbląg środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 1000 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Olimpia Grudziądz środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 2500 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Resovia Rzeszów środek kontroli w postaci obowiązku zapłaty kwoty 7000 zł za naruszenie kryterium F.09 Podręcznika Licencyjnego dla klubów Betclie 2. ligi na sezon 2024/2025.

Skra Częstochowa środek kontroli w postaci pozbawienia jednego punktu w rozgrywkach w sezonie 2024/2025 w związku z niespełnieniem kryterium F.09 oraz zawiesić klubowi licencję na rozgrywki w sezonie 2024/2025 do czasu uregulowania zobowiązań powstałych w ramach przedmiotowego kryterium.

Wisła trenuje

Piłkarze z Puław mają za sobą pierwsze dni okresu przygotowawczego.

gramy mecz kontrolny - mówi Maciej Tokarczyk, szkoleniowiec Wisły.

Zagrają u siebie

W sobotę o godz. 12 pierwszy mecz kontrolny.

Wisła podejmie broniącą się przed spadkiem z III ligi Świdniczanę Świdnik.

mp

Grał w Wiśle. Ma nowy klub

Przez ostatnie pół roku występował w Wiśle Puławę.

Marcel Zylla znalazł sobie nowy klub. 24-latek został zawodnikiem Chojniczanki Chojnice. Umowa będzie obowiązy-

wać do 30 czerwca 2026 roku. Pomocnik urodzony w Monachium w rundzie jesiennej Betclie II ligi wystąpił w 18 spotkaniach (1415 minut) i strzelił pięć bramek w barwach Wisły Puławy.

mp



Marcel Zylla zamienił Wisłę na Chojniczankę

PIŁKA NOŻNA - BETCLIC 1. LIGA

Górnik ma zaległości wobec zawodników. Zarząd: „Informacja o strajku piłkarzy jest nieprawdziwa”

Działacze piłkarskiego pierwszoligowca z Łęcznej przyznali, że klub ma problemy finansowe. To odpowiedź na medialne doniesienia dotyczące zaległości płacowych wobec piłkarzy. „Opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne” - wskazują przedstawiciele Górnika.

- W piątek wybiję już czwarty miesiąc zaległości (piłkarze mają płacone do dziesiątego każdego miesiąca) - czytamy w artykule Tomasza Włodarczyka z portalu Meczyki.pl. „Do piątku ma być spłacona część zaległości - dwie pensje plus premie” - dodał dziennikarz. To informacje dotyczące sytuacji w Górniku Łęczna, rywalizującym w Betclie 1. Lidze, czyli na drugim poziomie rozgrywkowym w Polsce.

Tomasz Włodarczyk
dziennikarz Meczyki.pl

Jeśli do poniedziałku na koncie nie pojawią się obiecane pieniądze, można spodziewać się hurtowych wezwań do zapłaty. Mówi się o strajku

Zarząd Górnika
Na 10 stycznia opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne

- Jeśli do poniedziałku na koncie nie pojawią się obiecane pieniądze, można spodziewać się hurtowych wezwań do zapłaty. Mówi się o strajku - napisał Tomasz Włodarczyk.

W odpowiedzi przedstawiciele klubu opublikowali w piątek oświadczenie. We wstępie autorzy (komunikat został podpisany „Zarząd Górnik Łęczna S.A.”) podają, że poważne kłopoty finansowe klubu zaczęły się po spadku Górnika z ekstraklasy po sezonie 2016/2017.

- Po tym sezonie groziło nam realne widmo upadłości” - przekonują autorzy pisma i dodają, że ówczesne długi klubu przekraczały 7 mln zł, ale „w ciągu kolejnych sezonów zadłużenie klubu zostało zredukowane do poziomu ok. 2,5 - 3 mln złotych.

Jak dowiadujemy się z oświadczenia, klubowi nie udało się całkowicie zredukować zadłużenia.

- Niestety starannie zaplanowany proces zarządzania długiem, został w znacznym stopniu spowolniony, a nawet

przerwany, koncepcją budowy I zespołu przed sezonem 2023/24. Zespół ten miał wówczas włączyć się w realną walkę o awans do Ekstraklasy, co zresztą miało miejsce, jednak ostatecznie nie zakończyło się sukcesem. Skutki tej sytuacji mają odzwierciedlenie w bieżącym funkcjonowaniu klubu - napisano.

„Proces odbudowy finansów” został wznowiony, w tym sezonie o 30 proc. zmniejszyły się koszty funkcjonowania pierwszego zespołu Górnika.

- Aktualnie Klub nie ma żadnych zaległości dotyczących należności publiczno-prawnych (VAT, PIT, CIT, ZUS), a także innych zobowiązań licencyjnych - podkreślono.

Jednocześnie przyznano, że klub zalega z wypłatami.

- Od samego początku sezonu 2024/2025, zawodnicy, sztab szkoleniowy, medyczny, a także inni pracownicy Klubu są na bieżąco informowani o aktualnej sytuacji. W przypadku jakichkolwiek opóźnień lub zmian w terminach doty-

czących regulowania należności, zarówno zawodnicy, jak i sztab, byli i są informowani z dużym wyprzedzeniem czasowym. Informacja o rzekomym strajku piłkarzy bądź jakichkolwiek innych pracowników klubu jest nieprawdziwa. Wręcz przeciwnie, atmosfera w Klubie jest bardzo dobra - czytamy w oświadczeniu.

- Na dzień 10 stycznia 2025 r. opóźnienie co do wynagrodzeń zawodników i sztabu szkoleniowego jest dwumiesięczne. Natomiast warto zaznaczyć, że nie ma żadnych zaległości w stosunku do pozostałych pracowników Klubu (z wyjątkiem Zarządu), a także należności publiczno-prawnych - dodano.

Klub czeka na nową umowę z głównym sponsorem - LW Bogdanka S.A. Odpowiednie dokumenty, według zapewnień zarządu Górnika, mają zostać podpisane na początku lutego.

Dominik Smagała

Wrócili do pracy

W minioną środę, 8 stycznia piłkarze Górnika wrócili do treningów po świątecznej przerwie. Zawodnicy zielono-czarnych przygotowują się do walki o utrzymanie miejsca w czołówce Betclie 1. Ligi.

Pierwszy trening został przeprowadzony w Milejowie. Do dyspozycji trenera Pavola Stano było 27 zawodników, absencje dotyczyły trzech kontuzjowanych lub chorych graczy, m.in. Pawła Żyry i Marko Roginicia. Zespół nie jedzie na żaden obóz przygotowawczy. W planach jest pięć sparingów. Górnik zmierzy się w nich z Avią Świdnik, Legią Warszawa, Stalą Rzeszów, słowackim FC ViOn Zlaté Moravce i Zagłębiem Sosnowiec. Na razie przeprowadzono jeden ruch kadrowy - Hubert Turski opuścił zielono-czarnych i wrócił do Pogoni Szczecin, z której był wypożyczony do łęczyńskiego klubu. Na czas przygotowań do drużyny dołączono kilku młodych graczy z Akademii Górnika Łęczna.

dsm

WSP

Motor wzmacnia się przed wiosną. Ma dwóch nowych piłkarzy

Motor Lublin wyjechał na zgrupowanie do tureckiego Belek, a kadra zespołu została wzmocniona dwoma zawodnikami. Trener Mateusz Stolarski ma do dyspozycji nowego obrońcę i bramkarza.



Z lewej Bright Ede, z prawej Gasper Tratnik

Jeszcze przed wyjazdem piłkarzy Motoru do Turcji klub ogłosił, że do zespołu dołączy Bright Ede. Ten 17-letni środkowy obrońca trafił do Lublina z Zagłębia Lubin, czyli rywała z ekstraklasy. Pomimo zagranicznego brzmiącego nazwiska jest to Polak, urodzony w Warszawie. Ponadto ma już za sobą występ w reprezentacji Polski U18, w której barwach zagrał w meczu z Belgią. Kontrakt z młodym za-

wodnikiem został podpisany do czerwca 2026 roku.

- Bright to utalentowany zawodnik, którego chciały w tym okienku pozyskać też inne kluby. Cieszę się, że trafia właśnie do nas. Jego transfer wpisuje się w naszą filozofię stawiania na młodych polskich zawodników i tworzenia im optymalnych warunków do rozwoju - mówił dy-

rektor sportowy Paweł Golański.

Młody środkowy obrońca to niejedyny wzmocnienie żółto-biało-niebieskich. Już po wyjeździe do Belek klub pozyskał też nowego bramkarza. Po kontuzji Ivana Brkicia trener Stolarski miał do dyspozycji jedynie Kacpra Rosę, a więc i ta pozycja wymagała wzmocnienia w zimie.

Nowym golkipere Motoru

został więc Gasper Tratnik. Słoweńiec dołączył do klubu w ramach transferu definitywnego z ND Primoje, czyli ze słoweńskiej ekstraklasy. 25-latek mierzy 191 centymetrów wzrostu, a w trakcie kariery reprezentował jeszcze barwy młodzieżowych zespołów Interblocku i ND Ilirija, a w seniorskiej piłce grał jeszcze dla NK Dob i NK Domzale. W ND Primoje spędził ostatnie pół roku. Według medialnych doniesień Motor musiał zapłacić za Tratnika 70 tysięcy euro, czyli 300 tysięcy złotych. Kontrakt ze Słoweńcem został podpisany również do czerwca 2026 roku.

Nowy bramkarz Motoru w tym sezonie zaliczył 18 meczów, w których stracił 28 bramek, ale zachował też sześć czystych kont. Lublinianie ściągają więc zawodnika ogranego, będącego nume-

rem jeden w dotychczasowych barwach. To z pewnością pozwoli mu szybko dołączyć do rywalizacji z Kacprem Rosą o miejsce w składzie. Zresztą Słoweńiec jest już z zespołem na zgrupowaniu.

- Gasper został wyselekcjonowany z grona wielu bramkarzy i wpisuje się w parametry, jakimi się kierowaliśmy. W naszym modelu gry chcemy grać w piłkę od tyłu, więc poszukiwaliśmy bramkarza dobrze grającego nogami. Liczymy, że Gasper podniesie rywalizację w bramce - dodawał Golański.

W minionym tygodniu w lubelskim klubie przyszedł także czas na pożegnania z zawodnikami. Kacper Śpiewak, Rafał Król i Krzysztof Kubica - oto gracze, którzy pożegnali się z Motorem w ostatnich dniach. Pierwszy z wymienionych trafił do pierw-

szoligowej Polonii Warszawa, drugi do Stali Kraśnik w IV lidze, natomiast w przypadku trzeciego skrócono wypożyczenie z włoskiego Benevento Calcio. Młodszy, perspektywiczny piłkarz z kadry Motoru udają się natomiast na wypożyczenie, by ogrywać się w innych klubach. Na taki transfer czasowy do Znicza Pruszków zdecydował się obrońca Patryk Romanowski. Niedługo podobny los ma spotkać bramkarza Igora Bartnika, który nie poleciał z drużyną do Turcji.

Na zgrupowaniu w Belek żółto-biało-niebieskich rozegrają sparingi z MTK Budapeszt, z Szegedem oraz Dinamem Batumi. Rywalizację w ekstraklasie wznowią 1 lutego meczem z Lechią Gdańsk na Arenie Lublin.

Kacper Ciuksza

Sensacyjne zwolnienie trenera. To z nim klub osiągał największe sukcesy

Na dzień przed meczem 13. kolejki trwającego sezonu Polski Cukier AZS UMCS Lublin ogłosił zakończenie współpracy z trenerem Krzysztofem Szewczykiem. To szokująca informacja dla wszystkich fanów biało-zielonych.

Złoty i srebrny medal mistrzostw Polski, zwycięstwo w krajowym Pucharze, dwa Superpuchary - to dorobek



Na zdjęciu Krzysztof Szewczyk

Krzysztofa Szewczyka jako szkoleniowca akademickich. W lubelskim klubie pracował najpierw w latach 2014-2017, by powrócić w roku 2019. To on poprowadził zespół do największych koszy-

karskich sukcesów w historii AZS UMCS, a oprócz wspomnianych triumfów na lokalnym „podwórku”, wprowadził klub do faz grupowych europejskich pucharów i występował z akademickimi w prestiżowej Eurolidze oraz rozgrywkach EuroCup Women, gdzie dwukrotnie docierał do 1/8 finału. Teraz, niedługo przed swoimi 47. urodzinami utytułowany trener rozwiązał kontrakt z AZS UMCS za porozumieniem stron i pożegnał się z zespołem, który zajmuje pozycję wicelidera tabeli Orlen Basket Ligi Kobiet.

Warto przy tym podkreślić, że drużyna nie przechodzi aktualnie żadnego kryzysu sportowego i z ostatnich sześciu ligowych spotkań wygrała cztery.

- W imieniu Zarządu Klubu AZS UMCS Lublin, całej społeczności akademickiej, zawodników oraz kibiców pragniemy przekazać Trenerowi serdeczne podziękowania za wkład w rozwój drużyny oraz promocję koszykówki w regionie. Profesjonalizm Pana Krzysztofa Szewczyka, jego pasja oraz nieustająca chęć doskonalenia były inspiracją dla wszyst-

kich, którzy mieli przyjemność z nim współpracować - czytamy w oświadczeniu klubu.

Według nieoficjalnych informacji nowym opiekunem koszykarek AZS UMCS będzie Karol Kowalewski, który obecnie pracuje w reprezentacji Polski, a także KGHM BC Polkowice, z którym zdobył mistrzostwa kraju w 2022 i 2024 roku.

W niedzielnym meczu akademickich w Poznaniu lubelską drużynę poprowadził Marek Lebiedziński, który od lata 2020 roku pełnił funkcję asystenta Szewczy-

ka. Pod jego wodzą biało-zielone musiały uznać wyższość rywali.

**Enea AZS Politechnika
Poznań – Polski Cukier
AZS UMCS Lublin
80:71**

(19:16, 15:13, 19:24, 27:18)

AZS UMCS: Szymkiewicz 23, Johnson 14, Stanačev 14, Miškinienė 8, Zempare 5, Ullmann 5, Kulińska 2, Trzeciak, Adamczuk

Karol Kurzępa

Udany powrót piłkarek ręcznych do własnej hali

Zdecydowany faworyt nie zawiódł oczekiwań. W swoim pierwszym domowym meczu w 2025 roku MKS FunFloor Lublin zasłużył na pokonał rywala z Kalisza. Dla biało-zielonych była to dziewiąta wygrana w obecnym sezonie.

Dla MKS-u FunFloor był to pierwszy mecz w Lublinie od 10 listopada ubiegłego roku. Od początku piątkowej potyczki ton wydarzeniom na parkiecie nadawały gospodynie, które szybko wypracowały solidną przewagę bramkową. Już po pięciu minutach rywalizacji lublinianki prowadziły 6:1, a w trakcie pierwszej połowy miały już nawet o dziesięć trafień więcej od

przyjezdnych. Przed zejściem na przerwę ekipa z Kalisza zniwelowała nieco straty, doprowadzając do wyniku 21:14.

Po zmianie stron spotkanie było bardziej wyrównane. Mimo tego MKS był lepszy i zasłużenie sięgnął po trzecie zwycięstwo pod wodzą trenera Pawła Tetelewskiego, który niespełna miesiąc temu objął drużynę biało-zielonych. Nawet pomimo faktu, że przewaga miejscowych w pewnym momencie stopniała do pięciu goli i brązowe medalistki poprzedniego sezonu miały problemy ze skutecznością w ataku. Z kolei w ofensywie gości dobrze radził sobie duet Digidem Hosgor-Tatjana Trbovic. Faworytki przerwały impas w końcówce drugiej odsłony i powróciły do dwucyfrowej przewagi, dzięki czemu cieszyły się z kibicami z udanego powrotu do hali Globus.

W następny weekend lublinianki zagrają w Piotrkowie Trybunalskim z tamtejszą Piotrcovią. Początek konfrontacji z tym przeciwnikiem zaplanowano 18 stycznia o godzinie 18. Cztery dni później 22-krotna mistrzyni Polski zmierza się przed własną publicznością z zespołem KPR Gminy Kobierzycy.

**MKS FunFloor Lublin -
Energia Szczypiorno Kalisz
37:27 (21:14)**

Lublin: Wdowiak, Mamić, Gawlik – Rosiak 7, M. Więckowska 5, Planeta 5, Balsam 4, Posavec 4, Andruszak 3, Pietras 3, Szynkaruk 2, Tomczyk 2, Pastuszka 1, Nieuwenweg 1, D. Więckowska, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Siatkarze powstrzymani w Rzeszowie

Bogdanka LUK Lublin przegrała szósty mecz w obecnym sezonie PlusLigi. W 20. kolejce rozgrywek żółto-czarni ulegli na wyjeździe Assecu Resovii Rzeszów. Dla podopiecznych Massimo Bottiego była to pierwsza porażka od 14 grudnia.

W pierwszym secie lublinianie dość szybko objęli prowadzenie i nie oddali go już do samego końca, triumfując różnicą czterech punktów. Druga partia była znacznie bardziej wyrównana. Gdy Bogdanka LUK wygrywała już 19:17, wydawało się, że jest na dobrej drodze, by podwyższyć wynik spotkania. Wtedy jednak przebudzili się gospodarze, którzy doprowadzili do remisu za

sprawą bardzo dobrych ataków i błędów rywali. Trzecia odsłona padła łupem przyjezdnych, o czym przesądziły dwa nieudane serwisy zawodników Resovii w końcówce. Następny set był najbardziej jednostronny ze wszystkich w meczu i zdecydowanie należał do miejscowych, którzy szybko zbudowali solidną zaliczkę, a z biegiem gry ją sukcesywnie powiększali.

Ostatecznie o wyniku musiał przesądzić tie-break. W nim górą byli biało-czerwoni. Nie przyszło im to jednak łatwo, bowiem Bogdanka LUK pokazała charakter i choć przegrywała już 6:12, to była w stanie doprowadzić do wyniku 13:13. Jednak przy remisie Marcin Komenda popełnił prosty błąd podczas zagrywki, a chwilę później asem serwisowym popisał się Stephen Boyer.

Już w najbliższą środę Wilfredo Leon i spółka zagrają

kolejny w tym sezonie mecz w europejskich pucharach. Tym razem lublinianie zmierzą się na wyjeździe z hiszpańskim Club Voleibol Melilla w ćwierćfinale CEV Challenge Cup. Początek tej konfrontacji zaplanowano 15 stycznia o godzinie 18.30. Cztery dni później żółto-czarni wystąpią w Suwałkach.

**Assecu Resovia Rzeszów - Bogdanka LUK Lublin
3:2
(21:25, 25:22, 23:25, 25:15, 15:13)**

Lublin: Sasak 19, Komenda 1, Grozdanow 9, McCarthy 9, Leon 24, Tuinstra 8, Hoss (libero) oraz Wachnik 2, Nowakowski, Malinowski, Słotarski, Czyrek

Karol Kurzępa

Stanisław Poniatowski – starosta rycki (1676–1762) – najemnik, dyplomata, polityk, ojciec króla (cz. III)

Hollywoodzka historia z finałem w pałacu w Rykach

Wepoce, kiedy odpowiednie urodzenie i koligacje były zupełnie podstawowym warunkiem odegrania jakiegokolwiek donioślejszej roli, Stanisław Poniatowski musiał wysłuchiwać, że jest owocem przelotnej przygody Kazimierza Jana Sapiehy z nieznaną nam bliżej Żydówką, przyhołubionym jako własny przez podrzędnego szaraczka. Swoją pozycję samodzielnie wyrąbał na polach m.in. bitew pod Zentą i Połtawą, w misjach dyplomatycznych, zasługując na pochwały Woltera, tworząc najpotężniejsze stronnictwo polityczne w ówczesnej Rzeczypospolitej. Nie bez znaczenia była umiejętność zawracania w głowie odpowiednim kobietom. Elekcji na króla swojego syna Stanisława Antoniego nie dożył. Zmarł w Rykach 29 sierpnia 1762 roku.

Stanisław Poniatowski srodze zawiódł ojca, w wieku 16 lat porzucając szkoły i biorąc się za wojaczkę. W armii austriackiej, służąc u boku protegującego go generała Michała Sapiehy (wedle plotek swojego przyrodniego brata), zdobywa pierwsze szlify w walkach z Turkami. Potem wraca do Rzeczypospolitej, gdzie m.in. towarzyszy swojemu patronowi w tragicznej wojnie domowej na Litwie, której ostatnim paroksyzmem jest bitwa pod Olkiennikami, po której Michał zostaje zamordowany przez pijaną szlachtę. Poniatowski wysłany zostaje przez Sapiehów z misją do Karola XII. Towarzyszy królowi Szwecji w kolejnych wojnach, zaś pod Połtawą, kiedy karta się odwraca, ratuje go przed śmiercią bądź niewolą i przeprowadza resztki rozbitych oddziałów za granicę otomańską.

W misji u Turków

Po Połtawie Stanisław trafia – trochę po dobroci, trochę z konieczności – do Konstantynopola. Już po chwili jednak jego pozycja nie ma w sobie nic z roli wygnańca czy uchodźcy. Robi znakomite wrażenie na sułtańskim dworze (zwłaszcza u mamusi władcy...), cierpliwie tłumaczy wnukowi Mahometowi i jego otoczeniu zawiłości europejskiej polityki. Pod jego wpływem Porta zmienia wektor polityki na wyraźnie antyrosyjski. Poniatowski wykazuje się charakterystyczną dla siebie umiejętnością gry na kilku fortepianach. Dzisiaj

jest to może mało intuicyjne i trudne do zrozumienia, ale wtedy układ, w którym jeden i ten sam człowiek prezentował jednocześnie niejednorodnie przecież interesy Karola XII, Augusta Sasa jako władcy Saksonii, Augusta jako osoby prywatnej oraz Rzeczypospolitej, była zupełnie zrozumiała. Pani Urszula Kosińska podsumowuje konstantynopoliński okres biografii: „Rezydent rosyjski Piotr Tołstoj w 1713 roku napisał o Poniatowskim: „głowa przemądra”, co jednak nie powstrzymało go od prób przeprowadzenia nań skrytobójczego zamachu. Liczne superlatywy przekazali w swoich relacjach posłowie francuscy. Z kolei szwedzki historyk Anders Fryxel stwierdził, że „Bez Poniatowskiego prawie nic by tu nie zrobiono”.

Po powrocie do Europy Poniatowski dalej jest przy osobie Karola XII, znowu ratuje mu życie w czasie walk na wyspach Uznam i Wolin. Potem zostaje gubernatorem Księstwa Dwóch Mostów, niewielkiego państewka położonego w Bawarii, gdzie spełnia de facto rolę niańki Stanisława Leszczyńskiego. Przedmioty troski były dwa. Pierwszy, żeby żaden z nasyłanych przez konkurencję polityczną skrytobójców nie zrealizował zadania. Drugi, trudniejszy, jak wytrzymać z narastającą pobożnością Leszczyńskiego, który w święta zmuszał go do słuchania nawet sześciu mszy dziennie, nie baczając, że Poniatowski tyle razy



Stanisław Poniatowski w wieku ok. 40 lat. Wszyscy współcześni zgodnie oceniali go jako mężczyznę przystojnego, dziarskiego, dobrze radzącego sobie zarówno w pałacach, jak i wojskowych obozach. Dwukroć dzięki osobistej odwadze ratował życie Karolowi XII

Napisze wielki polski i litewski dziennikarz Stanisław Cat-Mackiewicz w swojej pięknej książce o Stanisławie Augustzie: Sztab główny stronnictwa „Familii”, czyli stronnictwa ks. Czartoryskich pracował w sposób następujący: Książę Michał kanclerz wielki litewski proponował, książę August, wojewoda ruski wybierał, siostra ich, Konstancja Poniatowska przesądzała a jej mąż a ich szwagier, Stanisław Poniatowski, ojciec króla, wojewoda mazowiecki, później kasztelan krakowski, wykonywał. W ten sposób prace „rady rodzinnej” określił stolnik litewski, późniejszy król w swych pamiętnikach a polscy historycy XVIII wieku uznali za pewnik, że tak rzeczywiście było. Innymi słowy: inicjatywa, koncepcja pochodziła od kanclerza; - krytyka, refleksja, selekcja projektów była dziełem wojewody ruskiego; decyzja należała, jak często w Polsce, do kobiety a stary Poniatowski był jakby szefem organizacji partyjnej.

Do Turcji Poniatowski trafił jako uchodźca, po kilku miesiącach był jedną z najistotniejszych postaci na dworze sułtana

Antoni Sebastian Dembowski pisał do kanclerza Jana Szembeka, że generał Poniatowski to „człowiek chyży, grzeczny i rozumny, właśnie godzien estymatjej”

Po śmierci Karola XII generał Poniatowski pojechał się z Augustem II

w kościele nie był przez całą dekadę. Poza tym było miło: podopieczny lubił wypić, zjeść (tu był europejskiej klasy ekspertem!) i zorganizować bal i pogadać o polityce. Całkiem przyjemna robota.

Zmiana sojuszy

W 1718 roku umiera Karol XII, jedyny chyba władca, którego Stanisław szczerze lubił i szanował. Poniatowski musi się pozycjonować politycznie na nowo. Jedzie do Augusta II. Obaj mają dość rozsądku i politycznego doświadczenia, żeby po kilku minutach rozmowy nie wracać do zamierzchłej, sprzed kilku miesięcy, przeszłości. Wiąże się to ze zmianą sojuszy i wektorów w całej Europie, Szwecja nie jest już wrogiem Saksonii i Rzeczypospolitej. Istniała nawet plotka, że Poniatowski, jadąc na rozmowy, wziął ze sobą otrzymany od Szwedów akt abdykacji Augusta II podpisany przez niego w 1706 roku. Od początku jest bardzo pożyteczny dla nowych sojuszników, zarówno odgrywając pewną rolę w negocjacjach ze Szwecją, jak i czarując panów braci na wewnętrznym rynku politycznym. Żeby wzmocnić pozycję swojego protegowanego, król August (a w zasadzie jego pierwszy minister Flemming) wspiera jego związek z Konstancją Czartoryską.

Kiedy zabrakło konia w koronie

Mówiono, że Karol XII Stanisława Poniatowskiego niósł do góry, jak powinien to czynić

dobry koń. Kiedy już jednak wierzchowiec upadł, jeździec był bardzo blisko szczytu. Mimo że cieszył się coraz to większą sławą i rozpoznawalnością, opinią jednego z największych politycznych umysłów epoki - i to w skali europejskiej - i mógł poszczycić się majątkiem niewróżącym, by bieda kiedykolwiek miała go dogonić, sam pewnie zrozumiał, że dopiero teraz, w 1719 roku, znalazł się w newralgicznym punkcie kariery. Czy będzie już do końca życia politycznym człowiekiem do wynajęcia? Owszem, faktycznie sprawczym i skutecznym, który może i będzie robił rzeczy wybitne i będzie cieszył oczy widokiem dokonywanych za jego sprawą zmian na gorsze i lepsze, ale jednak pozostającym w cieniu i grającym na rachunek możliwie jak najmniej od siebie - czy też jednak przeskoczy do wyższej ligi, w której zarabiane przez niego punkty będą dopisywane do jego własnego rachunku. Czy będzie kreującym świat polityki, czy dyplomata, który ma realizować cudze plany?

Kolejny krok był już tak wysoko szczytów, że nie mógł go zrobić samodzielnie. Potrzebował sojuszników. Może protektorów, może mecenasów, może współpracowników. Ale na pewno takich, którzy uznają, że bez jego zalet i umiejętności sami sobie nie poradzą.

W Rzeczypospolitej taką formacją polityczną i rodzinną byli Czartoryscy. W momencie, kiedy los postawił ich na swoich drogach, byli jeszcze ciągle na linii wznoszącej. Książęcy tytuł, Pogoń w herbie, kilku zasłużonych przodków, w ostatnich pokoleniach kilka udanych małżeństw które sprawiły, że zamiast z jakimś odległym Klewaniem, zaczęto ich kojarzyć z Sieniawą, Powązkami i Puławami.

cdn.

Zbigniew Smółko
RYK

Z kolędą na ustach przeszli do Żabianki



Przedstawienie teatralne „Być dobrym jak chleb...” opowiadało historie różnych osób w trudnych sytuacjach. Wymowny był powtarzający się schemat, jakoby sam Jezus pocieszał potrzebujących

Święto Objawienia Pańskiego w gminie Ułęż miało wyjątkową oprawę. Oprócz tradycyjnego Orszaku Trzech Króli był spektakl teatralny.

W poniedziałkowe przedpołudnie mieszkańcy gminy Ułęż i okolicy przyszli do Gminnego Ośrodka Kultury, gdzie grupa aktorów działająca przy GOKiB przedstawiła spektakl „Być dobrym jak chleb...”. Spektakl przedstawiał trzy różne czasy, wydarzenia zaprezentowane na scenie były umiejscowione w różnych okresach, ale w życiu często spotykamy je w codzienności.



Aktorami była grupa teatralna działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Ułężu oraz mieszkańcy gminy Ułęż

Po zakończonym przedstawieniu uczestnicy wydarzenia założyli korony na głowy i wraz z Orszakem Trzech Króli przemierzali do kościoła pw. Wniebo-

wzięcia NMP w Żabiance, gdzie została odprawiona Msza. Przemarsz zabezpieczali strażacy z OSP Ułęż.

US



Zgromadzona w Gminnym Ośrodku Kultury w Ułężu publiczność po spektaklu mogła wypić coś ciepłego, aby rozgrzać się przed marszem w Orszaku Trzech Króli



Ze śpiewem kolęd na ustach uczestnicy Orszaku maszerowali z Ułęża do kościoła w Żabiance, gdzie o godzinie 12 rozpoczęła się Msza Święta



Z koronami na głowie i pochodniami w ręku maszerowały całe rodziny

Kolędowali dla Hani

Uczniowie szkoły podstawowej w Nowej Rokitni wzięli udział w kolędowaniu, a przy okazji zbierali pieniądze na leczenie chorej dziewczynki.

W krótkich scenkach jasełkowych młodzi aktorzy czuli się jak ryba w wodzie i zdobywali serca gospodarzy domów oraz świątyń, gdzie rozlegał się gromki śpiew kolęd przy akompaniamencie gitary.

Tegoroczną zbiórkę przy tej okazji młodzież postanowiła przeznaczyć dla kogoś z własnego otoczenia. Wybór padł na małą Hanię Kuropatwę ze Steżycy, która cierpi na rzadką chorobę i wymaga specjalistycznego leczenia, rehabilitacji, a także sprzętu umożliwiającego bezpieczne poruszanie się.

Przez cztery dni kolędowania,



Tegoroczną zbiórkę młodzież postanowiła przeznaczyć dla kogoś z własnego otoczenia. Wybór padł na małą Hanię

serdeczny uśmiech Hani wzbudził zainteresowanie słuchaczy, którzy dostrzegali dziewczynkę na plakacie w rękach Anioła wygłaszającego życzenia noworoczne.

Spełnieni kolędnicy ochotczo zapewniali, że to był wspaniały czas w świątecznej przerwie i już deklarują, w jakiej roli wystąpią w następnym roku.

US



Spełnieni kolędnicy ochotczo zapewniali, że to był wspaniały czas w świątecznej przerwie

Orszak Trzech Króli w Rykach



Kapłani, dzieci, młodzież, mieszkańcy i goście przeszli ulicami Ryk, aby pokłonić się Jezusowi.

Po drodze śpiewane były kołędy, a uczestnicy mieli kolorowe korony. Dzień Objawienia Pańskiego potocznie nazywany Świętem Trzech Króli stanowi

ważny punkt w kalendarzu liturgicznym. Święto zamyka cykl świąteczny Bożego Narodzenia. Wspomina się w Ewangelii Mateusza, gdzie Mędrcy ze Wschodu nazywani również Królami lub Magami, wyruszyli do Betlejem, by pokłonić się nowo narodzonemu Jezusowi. Prowadzeni przez betlejemską gwiazdę, przynieśli Małemu Dzieciątku drogocenne dary: mirrę, złoto i kadzidło.



Orszak Trzech Króli w Dęblinie



Po raz kolejny księża z parafii św. Piusa V w Dęblinie zorganizowali Orszak Trzech Króli. W pochodzie wzięło udział kilkaset osób, które z koronami na głowach maszerowały ulicami miasta. Orszak Trzech Króli to tradycyjny pochód upamiętniający przybycie Mędrców ze Wschodu do Betlejem, aby oddać hołd nowo narodzonemu Jezusowi.

mp



RYK

Dęblinianie ćwiczyli pod okiem mistrza Dona Daltona



W zajęciach wziął udział trener Paweł Głowienka z Klubu Sportów Walki Gedeon. Dęblinianin ćwiczył wspólnie ze swoim podopiecznym Bartłomiejem Stelligą

Dwa dni, wiele cennych godzin spędzonych w hali w Stężycy. 170 zawodników i zawodniczek brało udział w seminarium oraz szkoleniu, które przeprowadził prezydent ITF Union Don Dalton IX dan.

Kolejnemu wyzwaniu organizacyjnemu świetnie podołali gospodarze: Dęblińska Szkoła Taekwon-do (Jarosław Bigos VI dan) i Majster Team (Adam Majsterek III dan). Gość z Irlandii z dużym uznaniem wypowiadał się o atmosferze, zaangażowaniu i poziomie technicznym uczestników, a także tradycyjnie już o polskiej kuchni. Mistrz jest

wielkim fanem żurku i pierogów.

W szkoleniu uczestniczyli przedstawiciele 13 klubów nie tylko z organizacji ITF Union. Jak mówią organizatorzy, są otwarci i miło im widzieć wśród reprezentantów taekwon-do spoza ITF Union Polska.

Zawodnicy i zawodniczki przetrainowali na sali wspólnie 12 godzin. Zajęcia poświęcone różnym aspektom TKD. Mimo intensywnego wysiłku nie zabrakło czasu na uśmiech, rozmowy w przerwach i po zajęciach, spotkania i nawiązywanie kontaktów. Jak dodają, cieszą się, że po kilkuletniej przerwie (od czasów pandemii Covid) udało się wrócić do tradycji organizowania kursów IIC w Polsce.

mp



Pamiątkowej zdjęcie ekipy Dęblińskiej Szkoły Taekwon-Do prowadzonej przez Jarosława Bigosa



Majster Team Adama Majsterka w pełnej okazałości

Adam Majsterek
Majster Team

Po raz pierwszy twarzą w twarz

Za nami świetnie spędzony czas. W ciągu dwóch dni mieliśmy okazję na intensywne treningi, poznawanie tajników taekwon-

do. Zajęcia odbywały się w świetnej atmosferze. Cieszymy się, że mogliśmy gościć wielu zawodników i zawodniczek. Gościliśmy mistrza, który jest sympatycznym, otwartym człowiekiem z niesamowitymi pokładami wiedzy. Cieszymy się, że po raz pierwszy mogliśmy się z nim spotkać twarzą w twarz.

Chcesz trenować koszykówkę?

Przedstawiciele Basketu Ryki zapraszają na trening naborowy grup młodzieżowych.

Zostanie przeprowadzony wspólnie z zawodniczkami AZS-u UMCS Lublin oraz jednym z trenerów kadry Polski Markiem Lebiezińskim!

Zajęcia odbędą się 19 stycznia (niedziela) o godz. 10:00 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 im Jana Pawła II w Rykach. - Zapraszamy wszystkich z Ryki i okolic, którzy chcieliby trenować koszykówkę. Więcej informacji niebawem - mówi Tomasz Czyżewski, szkoleniowiec Basketu Ryki.

mp

Basket podejmie lidera

Koszykarze z Ryk wracają pod kosz.

Już 19 stycznia o godz. 16 podopieczni Tomasza Czyżewskiego zagrają przed własną publicznością. Przed zawodnikami Basketu niezwykle trudne zadanie. Do Ryk przyjedzie lider - pempaVita Resovia II Rzeszów. W pierwszym spotkaniu rywale wygrali aż 116:37. Rzeszowianie liczą, że uda i się awansować do wyższej klasy rozgrywkowej, a z kolei nasi zbierają cenne doświadczenia na trzeciogowych parkietach.

- Przed nami wyjątkowo trudne zadanie. Zmierzymy się z liderem ligi, drużyną pełną doświadczonych zawodników, która nie przegrała jeszcze meczu. Dla nas jako debiutantów to ogromne wyzwanie. Mimo młodego wieku naszej drużyny, niedawnych problemów organizacyjnych oraz małego doświadczenia na tym poziomie jesteśmy pełni zapału i gotowi do walki -



Koszykarze Basketu nie będą faworytem starcia z rzeszowianami, ale liczą na dobry występ

mówi Tomasz Czyżewski.

Szkoleniowiec Basketu wierzy, że mecze z takimi przeciwnikami to szansa na zdobycie cennego doświadczenia i rozwój jego podopiecznych. - Mamy nadzieję, że kibice docenią zaangażowanie naszych zawodników i atmosferę, która towarzyszy takim wydarzeniom. Chcemy, aby koszykówka była sportem dla wszystkich, dlatego tak waż-

ne są dla nas mecze z silnymi przeciwnikami. Mamy nadzieję, że dzięki takim wydarzeniom uda nam się zainspirować kolejne pokolenia do uprawiania tej pięknej dyscypliny. Od początku to był nasz główny cel w klubie. Mam nadzieję, że dzięki takim meczom i atmosferze na trybunach kolejne dziecko sięgnie po pomarańczową piłkę i będzie regularnie grać - dodaje.

III LIGA

PROGRAM 4. KOLEJKI
(19.01., godz. 16:00)
Basket - Resovia II
Siarka - AZS Jarosław

TABELA III LIGI

Resovia II Rzeszów / 3 / 6 / 277:162
AZS Jarosław / 3 / 5 / 307:221
Siarka Tarnobrzeg / 3 / 4 / 258:203
Basket Ryki / 3 / 3 / 140:396

**Organizujesz zawody sportowe?
Masz duży sukces, trochę mniejszy?
Super. Napiszemy o tym**

**Dajcie znać! U nas każdy klub,
stowarzyszenie sportowe - wszyscy
są równi i będziemy o tym pisać!
Po sportowemu - przeprowadzamy
mocną akcję ofensywną!**

Dzwońcie:

**516 019 184
507 074 748**

Piszcie:

mateuszpolynka162@gmail.com
Zapraszamy do kontaktu!



Ruch z wicemistrzostwem. Kępka Franek łowca bramek



Ruch Ryki reprezentowali: Wiktor Lasek, Wojciech Buczek, Jakub Więszczyk, Leon Kwiatkowski, Antoni Kołodziejek, Dawid Kłusek, Franciszek Kępka. Trener: Wojciech Kępka

Zespół Ruchu Ryki z rocznika 2015 wspaniale rozpoczął 2025 rok.

Podopieczni Wojciecha Kępki wybrali się do Górzna na turniej Sabio Cup. Ruch zajął drugie miejsce wśród ekip rywalizujących na poziomie zaawansowanym. W stawce było osiem ekip, które walczyły systemem „każdy z każdym”. W rywalizacji uczestniczyły zespoły: SPF Sabio, GKS Chynów, Orleń Łuków, Wilga Garwolin, Viktoria Sulejówkę,

Grochovia Warszawa, KS Sobięnie Jeziora i Ruch Ryki.

Nasi zawodnicy na tle rywali wyglądali bardzo dobrze. Rozgrywki zakończyli z bilansem bramkowym 14:1, odnosząc pięć zwycięstw i dwa bezbramkowe remisy, w których całkowicie zdominowali swoich rywali. Niestety, zabrakło im skuteczności.

Franek łowca bramek

Najlepszym strzelcem turnieju został zawodnik Ruchu Ryki - Franciszek Kępka.

mp



Najlepszym strzelcem turnieju został zawodnik Ruchu Ryki - Franciszek Kępka

Amator na „piątkę”



Amator Leopoldów - Rososz reprezentowali: Krystian Noworolnik, Stanisław Filipek, Tomasz Cuch, Szymon Wiśniewski, Szymon Kornas, Kacper Jędrzych, Franciszek Opaliński, Szymon Golan, Błażej Jurkowski, Szymon Miluski, Piotr Jończyk. Trener: Patryk Chachuła

Kolejne doświadczenia młodych zawodników Amatora Leopoldów - Rososz.

Podopieczni Patryka Chachuły wzięli udział w turnieju Sabio Cup rocznika 2015. W Górznie nasi spisali się bardzo dobrze.

Amator wystąpił w stawce zespołów z poziomu podstawowego. - Rozegraliśmy siedem meczów. Pięć z nich zakończyło się remisem. Odnieśliśmy jedno zwycięstwo oraz jedną porażkę. Ostatecznie uplasowaliśmy się na piątej pozycji.

Jestem zadowolony z postawy moich podopiecznych - mówi szkoleniowiec.

Jak przyznaje, na wyróżnienie zasłużył Piotr Jończyk. - Nasz bramkarz spisywał się naprawdę dobrze, wielokrotnie broniąc w niesamowitych sytuacjach - dodaje.

Pierwsze miejsce wywalczyła Grochovia Warszawa. Druga była Viktoria Sulejówkę, zaś trzeci gospodarze - SPF Sabio.

mp

Rusza Ruch. Nastalski i Woźniak wrócą do gry?



Już w środę gracze Ruchu rozpoczną okres przygotowawczy

W najbliższą środę inauguracyjny trening lidera Klasy Okręgowej.

Piłkarze Ruchu Ryki będą ćwiczyć na Orliku przy PSP nr 2. Początek zajęć o godz. 18.30. - Planujemy trenować w: poniedziałki, środy i piątki. Mikrocykle będziemy kończyć grami kontrolnymi. Na pierwszych zajęciach nie pojawią się nowi gracze - mówi Sebastian Kozdrój.

Szkoleniowiec biało-ziel-

nych ma nadzieję, że w pełnej dyspozycji będą dwaj gracze, którzy jesienią narzekali na urazy. Kajetan Nastalski miał naderwany mięsień dwugłowy, zaś Błażej Woźniak borykał się ze skręceniem stawu skokowego.

- Nie planujemy rewolucji kadrowej. Naszym celem jest utrzymanie obecnego składu osobowego. Nie chcemy robić transferów na siłę. Jesienią udowodniliśmy, że droga, którą obraliśmy w przeszłości, czyli postawienie na swoich zawodni-

ków jest dobrą decyzją - dodaje.

Pierwszy w Puławach

Inauguracyjny mecz kontrolny zaplanowany został na 25 stycznia.

Wówczas gracze Ruchu zmierzą się z liderem Klasy A - Powiślakiem Końskowola. Spotkanie odbędzie się w Puławach na boisku ze sztuczną nawierzchnią. Początek boju o godz. 14.30.

mp

Czarni zaczynają. Przyjedzie obcokrajowiec?



Gracze Czarnych będą trenować we wtorki oraz czwartki. Środa zarezerwowana jest na zajęcia w siłowni (fot. Mariusz Jani)

Już 14 stycznia pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym odbędą piłkarze Czarnych Dęblin.

Podopieczni Cezarego Adamskiego rozpoczną zajęcia o godz. 19 na Orliku przy Zespole Szkół Ogólnokształcących. - Będziemy trenować we wtorki i czwartki o stałych porach. Ponadto w środy zaplanowane są zajęcia w siłowni

w Avangardzie - mówi szkoleniowiec.

Jak przyznaje, nikt z zawodników, którzy jesienią występowali w Klasie A, nie zgłosił chęci odejścia. - Wierzę, że wszystkich będę miał do dyspozycji. Być może wróci do nas jeden zawodnik, a może dwóch - dodaje.

Szkoleniowiec ma nadzieję, że zespół zostanie wzmocniony. - Rozglądamy się za nowymi graczami, ale między



PLAN SPARINGÓW CZARNYCH
25.01., Armia Żelków
30.01., Sports Mate360
08/09.02., Agrotex Milanów
15/16.02., Mazowsze Stężyca
22/23.02., Zwolenianka Zwolen
01/02.03., Amator Leopoldów -Rososz
08/09.03., Promnik Gończyce
15/16.03., Az-Bud Komarówka Podlaska

rundami o to bardzo trudno. Chciałbym mieć szerszą kadrę. Większa rywalizacja na poszczególnych pozycjach jeszcze nikomu nie zaszkodziła - twierdzi.

W Czarnych może zagrać zawodnik spoza naszego kraju. To boczny obrońca, który ma się pojawić na pierwszych zajęciach. - Chce podjąć rękawice i spróbować swoich sił w naszej drużynie - kończy Adamski.

mp

RYK

Zgodny krok czołówki



Kłoczew

Nie było niespodzianek w meczach ósmej kolejki XXX Halowego Turnieju Piłki Nożnej o puchar burmistrza Ryk Jarosława Żaczka.

WYNIKI 8. KOLEJKI
YOUNG BOYS
- AMATORZY
STODOM 3:2

Bramki: Kornel Głodek x2, Bartosz Jaworski - Bartosz Stoń, Wojciech Stoń.
Young Boys: Jakub Agacki, Bartosz Jaworski, Szymon Wasilewski, Szymon Pawłowski, Kornel Głodek, Damian Niedźwiadek, Lucas Łukjan, Sebastian Kozikowski, Alan Osiak, Bartosz Joński.
Amatorzy Stodoma: Piotr Mnich, Damian Jaśkiewicz, Karol Jaśkiewicz, Paweł Pawelec, Jarosław Pawelec, Bartosz Stoń, Wojciech Stoń, Krzysztof Łukasik, Łukasz Kieliszek, Mateusz Głodek.

MKS OLD BOYS
- NONAME 8:3

Bramki: Tomasz Bilicz x2, Leszek Kryczka x2, Tomasz Kuchnio x2, Adam Bieńczyk, Grzegorz Wójcicki - Aleksander Piotrowski x2, Błażej Majchrzak.
MKS Old Boys: Rafał Mąkowski, Grzegorz Wójcicki, Kamil

Królik, Tomasz Bilicz, Leszek Kryczka, Krystian Antolak, Kamil Ziemkowski, Przemysław Paterek, Adam Bieńczyk, Tomasz Kuchnio.
NoNam: Kacper Mateńka, Bartosz Bilski, Brajan Janiszek, Krzysztof Bukowski, Alan Przybysz, Aleksander Piotrowski, Błażej Majchrzak.

ROZTENTEGOWYWACZE -
DORYK TEAM 11:0

Bramki: Jakub Głodek x5, Daian Stachurski x2, Bartłomiej Cuch x2, Damian Masiczak, Andrzej Kupiec.
Roztentegowywacze: Patryk Kostyra, Andrzej Kupiec, Kornel Kozłak, Jakub Głodek, Bartłomiej Cuch, Bartłomiej Długaszek, Kamil Kujda, Mikołaj Głodek, Damian Stachurski, Damian Masiczak, Sebastian Czopek.
DoRyk Team: Marek Józwiak, Kacper Oleksiuk, Michał Mróz, Dariusz Pieńkosz, Leszek Białecki, Piotr Józwiak, Paweł Ostrzyżek, Marcin Gruza.

KOKODŻAMBO -
POTWORNE ŁOSIE 1:2

Bramki: Kacper Antolak - Sebastian Prządka, Grzegorz Wójcik.
Kokodżambo: Bartosz Królik, Maciej Piotrowski, Kacper Antolak, Piotr Kuchnio, Emil Iwanek, Arkadiusz Dębek, Mi-



WKS Iskra Swaty



WBKS

chał Sergiel, Jakub Głowienka. Potworne Łosie: Ireneusz Szlendak, Grzegorz Warowny, Leszek Rzemiszewski, Sebastian Prządka, Grzegorz Wójcik, Piotr Walasek, Bartłomiej Kaszak, Karol Krogulec.

WKS ISKRA SWATY
- BŁAŻEJ 2:8

Bramki: Dawid Beczek, Bartosz Lipiec - Paweł Król x3, Mateusz Michalec x2, Bartosz Zackiewicz, Konrad Więckowski, Konrad Kowalczyk.
WKS Iskra: Patryk Paziewski, Michał Ziętara, Dawid Beczek, Mateusz Warowny, Bartosz Lipiec, Paweł Joński, Michał Sadura, Patryk Paziewski, Tomasz Kępka, Bartosz Ziętara.
Błażej: Kamil Białecki, Cezary Błażejczyk, Bartosz Zackiewicz, Paweł Król, Mateusz Michalec,

Konrad Więckowski, Konrad Kowalczyk.

WBKS - KP PSP RYKI 0:2

Bramki: Maciej Wójcicki, Marcin Grzelak.
WBKS: Michał Gębał, Daniel Celej, Tomasz Mróz, Szymon Gębał, Robert Sienkiewicz, Paweł Kołodziejek, Michał Głodek, Jakub Bereziński, Łukasz Fałdyga.
KP PSP: Karol Filipek, Przemysław Wojtaś, Patryk Kocyk, Maciej Wójcicki, Marcin Grzelak, Marcin Jurzysta, Łukasz Tomaszewski, Arkadiusz Łubianka.

MOCNIGAS
- KŁOCZEW 1:3

Bramki: Krystian Dadas - Kacper Żmuda, Mateusz Woźniak, Krzysztof Zawadzki.
MocniGas: Patryk Bober,



Mocnigas

Szymon Sągół, Jakub Bogusz, Mateusz Kostyra, Krystian Dadas, Bartosz Pleskot.
Kłoczew: Mariusz Majek, Jakub Żmuda, Kacper Żmuda, Hubert Żmuda, Mateusz Woźniak, Krzysztof Zawadzki, Piotr Opieka, Mariusz Kowalczyk, Seweryn Zalech, Przemysław Głodek.

NASTĘPNA KOLEJKA (18/19.01): Kłoczew - Young Boys (godz. 14:00), KP PSP Ryki - MocniGas (godz. 14:40), Błażej - WBKS (godz. 15:20), Potworne Łosie - WKS Iskra Swaty (godz. 16:00), DoRyk Team - Kokodżambo (godz. 16:40), NoName - Roztentegowywacze (godz. 17:20), Amatorzy Stodoma - MKS Old Boys (godz. 18:00).

mp/dk

Drużyna	Pkt	Br	+/-
Potworne Łosie	22	30:10	+ 20
Roztentegowywacze	19	41:9	+ 32
Kłoczew	19	23:8	+ 15
KP PSP Ryki	19	27:13	+ 14
Błażej	16	41:22	+ 19
Young Boys	16	18:16	+ 2
MKS Old Boys	13	29:14	+ 15
WKS Iskra Swaty	8	18:26	- 8
DoRyk Team	7	20:34	- 14
Mocnigas	7	16:30	- 14
WBKS	4	10:27	- 17
Kokodżambo	4	8:32	- 24
NoName	4	18:42	- 24
Amatorzy Stodoma	2	16:28	- 12



Błażej

RYK



Kokodżambo



KP PSP Ryki

Błękitni góra! Przedostatni mecz Pawła

Wielkie chwile dla zespołu Dariusza Ciołka! Błękitni Leopoldów wygrali pierwszy mecz w sezonie w II lidze.

Nasi tenisiści pewnie poradzą sobie z Lewartem AGS II Lubartów. - To było pierwsze spotkanie w rozgrywkach, w którym wystąpiliśmy w najsilniejszym zestawieniu. Znamy swoje miejsce w szeregu i wiemy, że z różnych względów nie jesteśmy w stanie rywalizować z najsilniejszymi w naszej lidze, ale z pewnością w takim składzie notowalibyśmy lepsze wyniki - mówi Zbigniew Kuźniak.

Zwycięstwo cieszy, ale Błękitni wkrótce stracą ważną postać. - To był przedostatni mecz Pawła Gawryłka, który wkrótce wyjeżdża i nie będzie go z nami. Mamy nadzieję, że w najbliższej kolejce po-



Gracze Błękitnych wreszcie mieli powody do zadowolenia

może zespołowi w starciu z ekipą z Werbkowic - dodaje.

Błękitni Leopoldów - Lewart AGS II Lubartów 8:2

Błękitni: Zbigniew Kuźniak 2,5, Łukasz Bernat 2,5, Paweł Gawryłek 2, Adrian Kasperski 1,5.

II LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Błękitni - Lewart II 8:2
SMS Włodawa - Heksa 1:9

Grot-Michał - Sygnał 3:7
Ogniwo - AZS Politechnika 1:9
Lewart I - Gród 10:0

MLKS Wola Ser. - STS Lubartów 5:5

NASTĘPNA KOLEJKA (19.01., godz. 11:00): Błękitni - Grot-Michał, Heksa - Lewart I, AZS Politechnika - SMS Włodawa, Sygnał - Ogniwo, Lewart II - STS Lubartów, Gród - MLKS Wola Sernicka.

mp

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Lewart AGS I Lubartów	11	18	76:34
2	Heksa Niedzwica Duża	11	18	72:38
3	AZS Politechnika	11	14	63:47
4	MLKS Wola Sernicka	11	13	58:52
5	Gród Posadów	11	12	55:55
6	Sygnał Lublin	11	9	49:61
7	STS Lubartów	11	8	43:67
8	SMS Włodawa	11	7	32:78
9	Ogniwo Chełm	11	5	27:83
10	Grot-Michał Werbkowice	11	2	24:86
11	Błękitni Leopoldów	11	2	20:90
12	Lewart AGS II Lubartów	10	0	21:98

Łukasiak: Chcemy zdobyć medal



W barwach Dynama Gózd powinny wystąpić: Emilia Kołomańska, Wiktoria Osiał oraz Maja Warowna

Przed tenisistkami stołowymi Dynama Gózd ważny turniej.

Już w sobotę podopieczne Wiktora Łukasiaka wezmą udział w finale wojewódzkiego Pucharu Polski. Nasze dziewczęta będą rywalizować w Niedźwiadzie.

- Przed rokiem wywalczyliśmy czwarte miejsce. Teraz chcielibyśmy być trochę wyżej. Ma nadzieję, że zdobędziemy medal.

Bezwzględny faworytem jest Lewart Lubartów. W takim turnieju wiele zależy od rozstawienia. Mamy nadzieję, że uśmiechnie się do nas szczęście - mówi szkoleniowiec.

Łukasiak nie wie, z jakimi zespołami zagrają jego podopieczne. - Zgłoszenia do turnieju są do środy, więc musimy jeszcze chwilę poczekać na stawkę rywalów - dodaje.

mp

Ruch jest najlepszy! Kostyra i Piszczek z wyróżnieniami!

Znakomity występ zespołu Ruchu Ryki podczas zmagania w Górnym.

Podopieczni Wojciecha Kępkę triumfowali w zmaganiach rocznika 2014 dla grupy zaawansowanej zorganizowanych przez Stowarzyszenie Pasjonatów Futbolu Sabio. Białozieloni wygrali wszystkie mecze, a bilans bramkowy 17:2 odzwierciedla dominację chłopców nad przeciwnikami.

- Wszystkie spotkania były pod kontrolą mojego zespołu. Jedynie finał nie rozpoczął się po myśli mojego zespołu, ale w kolejnych fragmentach mnóstwo sytuacji i całkowita dominacja musiała przynieść sukces. Tylko bardzo dobra dyspozycja bramkarza dru-



Ruch Ryki reprezentowali: Leon Kwiatkowski, Wiktor Lasek, Antoni Piszczek, Jakub Wardal, Franciszek Kępka, Wojciech Buczek, Aleksander Kostyra. Trener: Wojciech Kępka



Najlepszym zawodnikiem turnieju został uznany Aleksander Kostyra

żyny z Otwocka uchroniła przeciwników od dotkliwej porażki - mówi szkoleniowiec.

Naj, naj...

Najlepszym zawodnikiem turnieju został uznany Aleksander Kostyra, zaś najlepszym zawodnikiem drużyny Antoni Piszczek.

mp

Bobry z wygraną!



Gracze Bobrów triumfowali w Szczepieszynie. Brawo!

Trzecie zwycięstwo w sezonie zaliczyli tenisiści stołowi Bobrów Bobrowniki.

Zespół Andrzeja Kołodzieja wygrali 10:8 z Roztoczem II Szczepieszyn i to na ich terenie. Co warto podkreślić, ekipa wystąpiła bez dwóch ważnych zawodników. Z powodu wyjazdu służbowego nie mógł zagrać Szymon Zdunek, zaś Piotra Białacha zatrzymały uroczystości rodzinne.

- Za nami niezwykle wyrównane spotkanie. Musieliśmy radzić sobie bez Szymona i Piotra, ale graliśmy do końca i udało się triumfować. Przed nami bój w Międzyrzeczu Podlaskim. Postaramy się o kolejne punkty - mówi Sebastian Sochal, zawodnik Bobrów.

ROZTOCZE II SZCZEPESZYN - BOBRY BOBROWNIKI 8:10

Bobry: Filip Rułka 4, Krzysztof Walaszek 3,5, Grzegorz Ochal 2,5, Sebastian Sochal.

IV LIGA

WYNIKI 6. KOLEJKI

Roztocze II - Bobry 8:10
KTS Kraśnik - Huragan 10:8

TABELA IV LIGI

MLKS Wola Ser. / 5 / 8 / 55:35
KTS Kraśnik / 6 / 7 / 53:55
Bobry Bobrowniki / 6 / 7 / 47:61
Huragan Międzyrz. Podl. / 6 / 6 / 56:52
Roztocze II Szczepieszyn / 6 / 4 / 40:68
UKS Niemce / 6 / 2 / 35:73
Lewart III Lubartów / 5 / 0 / 20:70

NASTĘPNA KOLEJKA

(19.01., godz. 11:00): Huragan - Bobry, Roztocze - KTS Kraśnik, MLKS Wola II - UKS Niemce.

mp

Osiem sparingów Amatora

Piłkarze z Leopoldowa oraz Rososzy korzystają z ostatnich dni wolnego.



PLAN SPARINGÓW AMATORA

31.01., Sęp Żelechów
09.02., Zryw Sobolew
16.02., rywal do ustalenia
23.02., KS Góra Puławska
02.03., Czarni Dęblin
09.03., Wodniak Piotrawin-Łaziska
16.03., rywal do ustalenia
23.03., Energia II Koźnice

mp

Walne w Amatorze. Czy Walasek będzie nadal prezesem?

W najbliższych dniach w Amatorze Leopoldów - Rososz może dojść do zmiany władzy.

24 stycznia odbędzie się Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze członków klubu. Najważniejszym punktem zebrania będzie wybór władz. Początek o godz. 17.45 (I termin) lub 18 (II termin).

W ostatnim czasie zarząd pracował w składzie:

prezes: Jerzy Walasek
wiceprezes: Jarosław Prządka
prezes sekcji tenis stołowego: Dariusz Piwoński
sekretarz: Witold Polak
skarbnik: Radosław Kornas
gospodarz obiektu: Rafał Dunst
członkowie zarządu: Janusz Piwoński, Andrzej Piwoński, Daniel Młot

mp